Nr. 2. We Lwowie Niedziela dnia 3. St[...]

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct. — z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr. — Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek [...] do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [...] — kwartalnie 25 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Administracji „Dziennika [...]" liczba 6. [...] w domu pana [...] Hamburgu, Frankfurcie nad M[enem], Bazylei, Szwajcarji i Wrocła[wiu] [...] Vogler, we Wiedniu A. Oppelik [...] i Spk., w Warszawie Richman et [...] anonsów w Paryżu pułkownik Raczk[owski] [...] Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje [...] Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. [...] objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1go stycznia 1886 roku rozpoczęnie *Dziennik Polski* dziewiętnasty rok istnienia. Warunki przedpłaty pozostają niezmienione.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Rozpoczęliśmy druk trzytomowej powieści skreślonej na tle drugiej połowy XVgo wieku pod tytułem:

„Na dziejowym przełomie"

Autorem tej powieści, która niewątpliwie obudzi wielkie zajęcie, jest zaszczytnie znany w naszej literaturze A. J. O. Rogosz, autor *Mazurczicki* i całego szeregu powieści obyczajowych, które stawiają go w rzędzie najpierwszych naszych pisarzy. Oprócz tego pomieszczać będziemy w drugim fejletonie drobne powiastki, nowelle, szkice historyczne i obyczajowe, a raz na miesiąc przegląd literacki, pragnąc w ten sposób poznajomić naszych czytelników z bieżącym ruchem literackim i naukowym.

Dodatek powieściowy *Dziennika* zawierać będzie prace oryginalne i tłumaczone najwybitniejszych powieściopisarzy. Pomiędzy innemi zamieścimy także jedną z większych nowelek Jerzego Ohneta.

Z prenumeratą na *Dziennik Polski*, można także przesyłać na dzieła Jana Lama za 5 tomów do 1. stycznia 1886 roku 6 złr. wa. Od 1. stycznia 1886 r. cena podwyższoną zostanie na 7 złr. 50 cnt. wa.

Lwów 2. stycznia.

Kiedy po ustąpieniu br. Conrada ministrem oświaty zamianowany został dr. Gautsch, *homo novus*, którego właściwych przekonań politycznych nikt nie znał, wtedy jedno z wiedeńskich pism codziennych, zwykle inspirowane z góry, te o nim wypowiedziało słowa: „Jakkolwiek dr. Gautsch nie ma po za sobą żadnej przeszłości politycznej, przecież samo się przez się rozumie, że w zupełności podziela zapatrywania polityczne hr. Taaffego, inaczej bowiem byłby nie wszedł w skład jego gabinetu."

Słowa te, wypowiedziane w duchu rekomendacji nowego ministra w obec stronnictw politycznych parlamentu, byłyby zapewne zupełnie wystarczającemi, gdyby się tyczyły ministra, wchodzącego w skład Rządu Francji lub Anglji. U nas inaczej. Kiedy we Francji lub w Anglji niepotrzebnąby była w ogóle taka rekomendacja, bo tam Rząd zawsze odpowiada najściślej zapatrywaniom większości parlamentarnej, w Austrji nie każdy system może to o sobie z czystem powiedzieć sumieniem. „Rząd po nad stronnictwami" — oto dewiza, którą obrał sobie hr. Taaffe i której się zawsze z równą konsekwencją trzyma w teorji, jakkolwiek w praktyce nieraz już musiał uledz surowej konieczności i chcąc nie chcąc przechylić się na tę stronę, po której stała większość parlamentarna. Praktyka praktyką, a teorja teorją. „Rząd po nad stronnictwami" istnieje do dzisiaj, a prawica nigdy nie może o sobie powiedzieć, że jest stronnictwem rządzącem w Austrji w ścisłem słowa tego znaczeniu.

W tym też duchu należało rozumieć i ową rekomendację, daną drowi Gautschowi na drogę do teki ministerjalnej. Znaczyła ona chyba tylko tyle, że i dr. Gautsch nie wykroczy przeciw kardynalnej teorji gabinetu, że i on będzie przedewszystkiem „ministrem po nad stronnictwami." Właściwe jego przekonania polityczne pozostały zagadką do dnia dzisiejszego, i dziś jest on sfinksem, z którego trudno jeszcze wyczytać rozwiązanie zagadki przyszłości.

Zapewne, nie było jeszcze ani czasu ani sposobności do rozwiązania tej zagadki. Pierwsze chwile urzędowania dra Gautscha przypadły właśnie na czas, w którym parlament nie obraduje, a Rząd usunął się zupełnie od bezpośredniego zetknięcia się z parlamentem, który wyłączny posiada przywilej przekonywania się o politycznych zapatrywaniach ministrów. W tym czasie jednak wiele nowego zaszło już w zakresie działania ministra oświaty. Nie mówimy o zmianach osobistych, które z polityka niewiele mają styczności, a są raczej naturalnym wynikiem zmiany osoby kierownika. Prócz tego jednak wydał dr. Gautsch cały szereg rozporządzeń, dotyczących praktycznej strony szkolnictwa, jak np. rozporządzenia o książkach szkolnych, o bibljotekach szkolnych, a wreszcie rozporządzenie dotyczące zamierzonego przesunięcia godzin w klasach początkowych. Są to jak powiadamy rzeczy czysto praktycznej natury, z któremi się wszyscy mniej więcej zgodzić muszą, z których jednak o politycznej stronie dążeń nowego ministra żadnego zdania wyrobić sobie nie można.

Otóż rzecz dziwna, że to właśnie reformy i rozporządzenia pozyskały już dla dra Gautscha wiele sympatji w kołach parlamentarnej opozycji. Uwidoczniła się zaś ta sympatja bardzo wyraźnie na posiedzeniu Sejmu niższo-austrjackiego dnia 27. grudnia. P. Edward Suess, znany mowca opozycyjny Izby poselskiej, skorzystał z pierwszej sposobności, ażeby pełną garścią sypnąć pochwały nowemu ministrowi za to, że bez żadnego względu na walki stronnicze i różnice zapatrywań po prawej i lewej stronie trzyma się ściśle tylko tego, czego wymaga dobro szkoły, i w duchu tym postępuje.

Pochwała tak głośna, płynąca z ust jednego z najzaciętszych przeciwników obecnego systemu, jest rzeczą bardzo charakterystyczną, a jakkolwiek dr. Gautsch nie zrobił jeszcze nic takiego, coby mu dawało prawo do szczególniejszej łaski centralistów, obawiamy się, że p. Suess miał więcej powodów odezwania się z pochwałą dla p. ministra oświaty, niż te które wymienił. Czy też p. profesor nie widzi w reformach ministra pewnej dążności centralistycznej, lub też nie spodziewa się, że za temi nastąpią inne jeszcze reformy, które centralistom przypadną jeszcze więcej do gustu? Zobaczymy.

Ks. poseł Kopyciński, nie będąc zadowolonym z artykułu naszego, umieszczonego w onegdajszym numerze *Dziennika*, nadesłał nam pismo prostujące. My jednak pisma tego nie możemy uważać jako sprostowanie.

W pierwszej jego części jest dłuższy ustęp mowy ks. Kopycińskiego, wypowiedzianej na posiedzeniu z d. 21. zm., a mów poselskich nie mamy przecież obowiązku drukować. Co do zrozumienia mowy ks. K. — to zrozumieliśmy ją tak samo, jak ks. Adam Sapieha i poseł Łubieński i zresztą cała Izba. W drugiej części swojego pisma poseł ks. Kopyciński polemizuje z posłem Jaworskim, prezesem Klubu środka — i temuż prezesowi tłumaczy, co i w jakiem rozumieniu Klub środka uchwalił. Jesteśmy zdania, że w tym względzie przewodniczący Klubu musi być lepiej poinformowany, niżeli ks. Kopyciński. Co zaś niektórzy posłowie mówili ks. K. w pogadance prywatnej, tego nie wiemy, i o tem nigdy nie pisaliśmy, więc i wyjaśnień tego rodzaju za wyjaśnienia uważać nie możemy, i z tego powodu pisma ks. Kopycińskiego w formie nam nadesłanej drukować nie uważamy ani za potrzebne, ani za stosowne. Wreszcie zaś sądzimy, że czas już przestać zajmować się tą sprawą.

Korespondencje.

Z nad Sanu.

(*Stacje asekuracyjne po wsiach, jako wniosek Kółek rolniczych*).

W ostatnich czasach sprawa Kółek rolniczych niejednokrotnie była poruszoną w dziennikach, a nawet odegrała wielką rolę w Sejmie krajowym. Ci, którzy przypisują Kółkom rolniczym wielką doniosłość w podźwignieniu rolnictwa, w wywołaniu zamożności między włościanami i w naprawie obyczajów, nie mylą się bynajmniej. Dla młodszego pokolenia włościańskiego jest jeszcze nadzieja w szkole i w kościele, jeżeli dwie te instytucje wspólnie gorliwie pracować będą nad wykształceniem tego pokolenia. Dla włościanina starszego, który do szkoły nie chodził, którego umysł i sumienie nie było prawidłowo rozwijane i kształcone, już nie ma innej rady tylko kółka rolnicze, które rzeczywiście wielki wpływ wywierają na pomyślny, choć powolny rozwój stosunków włościańskich.

Wypowiadam to zdanie na podstawie wieloletniego doświadczenia. Nie będę się zapuszczał w różnostronne szczegóły, podniosę tylko sprawę pożarów i zabezpieczeń od ognia. Wiadomo ze statystycznych wykazów, ile to miljonów złr. mienia włościańskiego ulatuje rok rocznie z dymem; znaną jest także rzeczą, że włościanin z dziwną obojętnością patrzy na sprawy asekuracyjne. Pytać się pogorzelca: Byliście ubezpieczeni? „Nie." Dla czego? „A kto się spodziewał pożaru." Tylko wójci gminni i gdzie niegdzie majętniejsi i rozumniejsi gospodarze są ubezpieczeni. W naszych stronach dopiero Kółka rolnicze wzięły w ręce sprawę ubezpieczeń od ognia. Na posiedzeniach Kółek mówi się często o biedzie i o sposobach, jakby się od niej obronić. Największą plagą bywają pożary. Trzeba się od nich obronić. Na naszych Kółkach podniesiono też zaraz w pierwszym roku sprawę ubezpieczeń od ognia. Lecz niestety nie pomogły najgorętsze mowy światłych członków Kółka. Ani jeden nie ubezpieczył się. W drugim roku ponowiono usiłowania. Zgłosiło się wprawdzie 10 do asekuracji, ale gdy przyszło do rzeczy, ubezpieczyło się tylko dwóch czy trzech. A i to było już wiele. W trzecim roku zgłosiło się 12, ale żaden nie chciał jechać do Jarosławia, aby sobie wyrobić policę. Zarząd więc sprowadził ajenta na wieś i pokazało się, że nietylko ci, co się zgłosili, ubezpieczyli się, ale i kilkudziesięciu innych. Tak że teraz jest we wsi około 60 gospodarzy zaasekurowanych.

Tak samo w sąsiednich wsiach, gdzie są Kółka rolnicze ubezpieczanie się coraz bardziej szerzy się między włościanami. Jedna tylko wielka jest przeszkoda, mianowicie ta, że stacje asekuracyjne są bardzo rzadko po kraju rozrzucone. Czasami potrzeba i trzy mile jechać lub posyłać po agenta, a to najbardziej włościan odstrasza. Tylko po większych miasteczkach są agentury, po wsiach nigdzie nie ma, mianowicie krajowych. Wprawdzie są po wsiach gęsto agentury obce, lecz dla nas jest najodpowiedniejsza asekuracja Towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń. Najprzód jest ono najtańsze ze wszystkich towarzystw, powtóre nie założone ono na spekulację i nadwyżkę w dochodach rozdziela między ubezpieczonych, którzy są razem już i członkami Towarzystwa; po trzecie, że pieniądze dane na ubezpieczenie się w Towarzystwie krakowskiem zostają w kraju. Grosz zaś, który się wysyła do asekuracyj zagranicznych (oprócz zwróconych za pogorzelę) już nigdy do kraju nie wróci, co jest wielką szkodą, bo o tyle kraj co roku jest biedniejszym. Przeto należałoby się koniecznie postarać o to, aby Towarzystwo krakowskie zaprowadzało po wsiach stacje swoje, któreby ułatwiały włościanom zabezpieczanie się od pożarów. Byłoby to czynem wielce patryotycznym ze strony Towarzystwa krakowskiego, bo zapobieżonoby wysyłaniu pieniędzy zagranicę, uchronionoby ludność włościańską od niesłychanych szkód, a tem samem przyczynionoby się do podniesienia bogactwa krajowego.

Myśl zaprowadzenia stacyj asekuracyjnych po wsiach należałoby wszechstronnie popierać. W lutym 1886 r. ma być walny zjazd delegatów Kółek rolniczych we Lwowie. Tutejsze Kółka rolnicze uchwaliły, aby wysłać na ten zjazd wniosek, któryby był umieszczony w rzędzie rozpraw, mniej więcej tej treści: Walny zjazd delegatów Kółek rolniczych umieści na porządku dziennym sprawę wyjednania w Dyrekcji Towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń zaprowadzania stacyj asekuracyjnych po wsiach.

Wydalanie z Prus.

Dziennik belgijski *Le Patriote*, wydawany od lat kilku w Brukseli i liczący przeszło 20.000 abonentów, zamieścił przed kilku dniami artykuł o wydalaniach, pełny oburzenia przeciwko faktowi tak nie odpowiadającemu dzisiejszym pojęciom i wyobrażeniom. Dziennik belgijski, wyraziwszy najżywsze współczucie dla rodaków naszych, dotkniętych dekretami banicyjnemi, ostro smaga liberalne dzienniki belgijskie i powiada z goryczą, że ci, którzy przyklaskiwali prawom antykościelnym, nie mogą przecież podnosić głosu w obec oczyszczania kraju z katolików. Wyraziwszy swe oburzenie przeciwko tak niecnemu tych pism postępowaniu, tak dalej pisze *Le Patriote*:

„Przed kilku laty utworzył się w Brukseli pod przewodnictwem pp. Beernaert i Buls komitet ku wspieraniu żydów rosyjskich. Czyż dzisiaj Polacy, pozbawieni wszelkich środków, nie mający dostatecznej pomocy od komitetów, doznają tego samego uwzględnienia? Czy ludzkość i humanitaryzm nie mają wszędzie jednych i tych samych praw? Belgja przyniosłaby sobie chlubę, dając chwalebny przykład i zasłużyłaby sobie na błogosławieństwo Boga."

Wywody „Warsz Dniewn." w sprawie wydalań pruskich.

Charakterystyczną jest rzeczą, że ile razy chodzi o najżywotniejsze interesa polskie, ile razy narodowość nasza jest w jakikolwiek bądź sposób i z jakiejkolwiek bądź strony zaatakowana, zawsze znajdą się w Rosji pisma, co niewątpliwie wezmą w obronę nie pokrzywdzonych, lecz atakujących. Objaw ten w całej pełni rażącego kontrastu wystąpił najsilniej z powodu głośnej sprawy wydalań pruskich. Gdy prasa polska, wszelkich odcieni i wszelkich sztandarów, gdy uczciwa część prasy niemieckiej jednomyślnie potępiła dekret banicyjny, gdy w obec proskrypcji pruskiej nawet taki *Kijewl.* zmienił taktykę i rzucił rękawicę germanizmowi, ujmując się za „szczepem słowiańskim" — reszta dzienników rosyjskich, z *Mosk. Wied.* na czele, siłą się na usprawiedliwienie Rządu pruskiego! Do tych nieproszonych adwokatów przyłączył się znowu świeżo i *Warsz. Dniew.* Z głosem tym nie liczylibyśmy się zgoła, gdyby w danym wypadku *Warsz. Dniew.* nie występował z powagą urzędowego dokumentu.

„Na podstawie autentycznych danych — pisze *Dniew.* po krótkim wstępie ogólnym — ilu istotnie obywateli Królestwa wróciło do kraju z Prus, począwszy od lutego br. bądź dobrowolnie z obawy banicji, bądź w skutek decyzji władz pruskich. Otóż do dn. 27. listopada zr. powróciło do Królestwa ogółem 2466 osób, mianowicie do gubernji płockiej 1644, piotrkowskiej 271, kaliskiej 177, łomżyńskiej i suwalskiej po 117, kieleckiej 77, warszawskiej 55, do Warszawy 3, siedleckiej i lubelskiej po 2, radomskiej 1. W ogóle zaś, powróciło 2316 chrześcjan i 150 żydów."

Danych powyższych kwestjonować nie mamy powodu. Faktem jest, że wydalania, z powodu zamknięcia granicy naszej przez władze rosyjskie, skierowały się głównie do Galicji i za ocean, że Rząd rosyjski, nie wpuszczając wychodźców, niejako działał solidarnie z Rządem pruskim, że i on pragnął się pozbyć banitów — bodaj kosztem zmarnowania ich w wędrówce do Ameryki. Że więc do Królestwa przybyło zaledwie 2466 osób, to jeszcze nie argument, by wydalania w ogóle dotyczyły niewielkiej liczby „podejrzanych."

Przytoczywszy dane urzędowe, *Dniewnik* tak dalej rzecz swą prowadzi:

„Co się tyczy charakterystyki wspomnianych osób, to na podstawie danych, jakie mamy pod ręką, wnosić należy, że wszystkie one bez wyjątku mieszkały w Prusach bez paszportów i legitymacyj. Maleńki tylko procent i to prawie wyłącznie kobiety, przeszły granicę w charakterze służby, za paszportami, które już za granicą jednak moc swą straciły, a odnowionemi nie zostały. Reszta, co potajemnie (?!) i bez legitymacyj przeszła granicę, stanowią przeważnie zbiegli z wojska lub przed wojskiem. Z tych znowu większość zbiegła w 6 i 7 dziesięcioleciach, choć są między nimi i tacy, co mieszkają w Prusach już od 35—40 lat. Lecz są i tacy, którzy przeszli granicę zaledwie w r. z. i w rb., a niektórzy zdołali przebyć w Prusach po dni kilkanaście i w braku legitymacji wracać musieli. Dalej, w liczbie osób wysłanych do Królestwa jest wielu takich (nie rozumiemy dniewnikowych wyrażeń „przeważnie," „większość" i „wielu!" Jeśli na 2466 wychodźców przeważająca większość pochodzi ze zbiegłych przed wojskiem to zkądże w pozostałej mniejszości może być wielu innych kategoryj ?!), którzy pod pozorem szukania pracy zbiegli za granicę potajemnie i większość czasu strawili bądź na jakie takie zajęcia, bądź w braku roboty, na żebractwie. Nie mało (?) jest i takich, co porzucili kraj z obawy kary za różne popełnione przestępstwa; przeciwko niektórym z tej kategorji (no ale iluż takich — 1, 2 czy 100?!) rozpoczęto już śledztwa karne. Są też osoby, co przeszły granicę w [...]cińtswie z krewnymi i po śmierci tych [...] stały w Prusach, lecz takich nie będzie [...] nad 50. Właściciel ziemski jest między [...] tylko, miał on w Prusach 600 morgów [...] Wreszcie, pomiędzy wychodźcami jest d[...]sięciu takich, którzy zbiegli w czasie o[sta]tniego powstania".

Po tych dość naciągniętych obliczeniach *Dniewnik* wyrokuje w ten sposób:

„Rzecz prosta, że Rząd usiłował pozbyć się takich ludzi. Obecność ich w granicach Rosji również nie jest pożądana, lecz zależy ona od wzajemnej ugody między Rządami rosyjskim i pruskim. Na jedno tylko należy zwrócić uwagę, że pruskie władze graniczne chciałyby przy tej okoliczności wyrzucić do nas jak najwięcej wszelkiego rodzaju śmieci, nawet urodzonych poddanych pruskich, nic wspólnego z Rosją nie mających."

Tak więc *Dniewnik* usiłuje sprowadzić wydalania na grunt spraw czysto administracyjnych i z banitów robi jakichś włóczęgów, zbiegów, ba nawet przestępców! Wszystko to byłoby bardzo piękne, gdyby nie stało w sprzeczności z uroczystem oświadczeniem, jakie w parlamencie niemieckim słyszeliśmy, że wydalania mają podstawę polityczną. Jeżelić już *Dniewnik* chce bronić Rządu pruskiego, niechże go broni jego własnemi argumentami, lub przynajmniej z temi argumentami niebędzie w tak rażącej sprzeczności. Być bardzo może, że do przybyły istotnie wspomniane przez *Dniewnik* kategorje wychodźców, lecz przecież owe 2466 ludzi, to jeszcze nie całe wydalania!

Wywody swoje, wspomniawszy o ugodzie z 1872 r. *Dniew.* tak kończy:

„Władze graniczne pruskie usiłują obejść przepisy ugody z 72 r. Początkowo niektórzy landraci zwracali się do naczelników powiatów z osobistą prośbą o przyjęcie wychodźców bez wszelkiej korespondencji, ażeby sprawy nie przewlekać, lecz podobne propozycje były kategorycznie odrzucone. Wówczas chwycono się innego wykrętu (ułowka): osobom skazanym na banicję, zaczęto ogłaszać, iżby wyjeżdżali dobrowolnie, gdyż w przeciwnym razie ulegną eksmisji, a ponieważ wychodźcy nie mogli wracać do Rosji bez legitymacji, więc im wydawano bilety legitymacyjne, krótkoterminowe, jak na przejście granicy, a nieraz i wprost doradzano, ażeby przechodzili granicę potajemnie. W ten sposób tłumaczy się fakt, że z liczby 2466 większość znaczna wróciła tąż samą drogą, jaką wyszła, t. j. przechodząc granicę potajemnie w nocy. Ztąd też są między nimi odwieczni poddani pruscy, co do których zachodzi potrzeba przeprowadzić korespondencję o zwrócenie ich Prusom, przeważna część ich bowiem są to ludzie tego rodzaju, że trzymać ich śród swych poddanych nie zechce żadne państwo".

Na podstawie tych danych *Dniew.* w końcu zwyczajem swoim wymyśla prasie polskiej, że drobny fakt tak rozdmuchała „dla zwrócenia na siebie wzroku Europy". Z tą częścią artykułu dniewnikowego polemizować nie będziemy.

Sprawy sejmowe.

Komisja budżetowa załatwiła preliminarz Zakładów krajowych w Czernichowie na rok 1886, który składa się z trzech części: a) szkoła średnia rolnicza, b) szkoła ogrodnicza, c) folwark (referent p. Scipio). Wydział krajowy preliminował na szkołę średnią rolniczą [...] wydatkach 3.470 złr. więcej aniżeli wynikł[o] [...] roku 1883, a 965 złr. mniej, aniżeli [...] na rok 1885; w dochodach 3.0[...] aniżeli wynikłość z roku 188[...] złr. więcej aniżeli uchwalono w roku 1885. Niedobór na rok 1886 preliminował Wydział krajowy w kwocie

Kronika lwowska.

(*Życzenia noworoczne. Wybory do Rady miejskiej. Galicyjski system nagrody i kary. Z dziedziny urcheologji, sztuki i literatury.*)

Dosyć przyjemnie przedstawia się ten nowy rok 1886. Zamiast skrzywionej piatki, która wyglądała jak upostaciowanie galicyjskiej biedy, mamy szóstkę. To kapitalista z okrągłym brzuszkiem, który pochylił się nieco naprzód, ażeby się przypatrzyć miserji, co już przeminęła. Widzę w tem dobrą wróżbę, i tem śmielej życzę całej szanownej publiczności tego Nowego Roku. Niechaj on da każdemu, czego mu potrzeba. Właścicielom dóbr niechaj urodzi po 10 cetnarów metrycznych pszenicy na każdym morgu, i niechaj ta pszenica będzie po 10 złr. *loco* młocarnia. Niechaj jej urodzi żyto bez sporyszu i owies ciężkiej wagi, a listy zastawne niechaj zredukuje do 15 za sto, tak, ażeby w jednym roku oczyścić można tabulę dla przyszłości. Przemysłowcom niechaj sypią się zewsząd zamówienia na dostawy; w braku europejskich odbiorców, niechaj Kafry i Hotentoty, Botokudosy i Papuasy zapragną ciżemek, żakietów, mebli, siodeł i t. p. lwowskiego jedynie wyrobu. Byłoby to tem pożądańszem, gdyż już od dłuższego czasu zauważano, iż lwowskie buty najlepsze są dla tych, którzy zwykle chodzą boso, a obuwie noszą na plecach. Wyraziwszy te życzenia dla producentów, pomyśleć mi jeszcze wypada i o konsumentach, czyli o t. z. inteligencji. Gdy każdy producent sprzedawać ma swój towar jak najdrożej więc życzmy chyba inteligentom, ażeby jak najrychlej odzwyczaili się od jedzenia, od odziewania się, i mieszkania pod dachem.

Od życzeń specjalnych dla pojedynczych osób zmuszony jestem wstrzymać się dla braku miejsca. Na prędce jeszcze tylko, życzę kronice codziennej *Dziennika Polskiego*, ażeby się jak najrychlej znalazł jaki bogaty amator, któryby kupił menażerję Passoga.

Nowy rok wkłada na nas obywatelski obowiązek pomyślenia o stu członkach nowej Rady miejskiej. Znowu tedy raz wyrazić mi przychodzi dawny postulat zdrowego rozsądku i praktyczności, ażeby radnych wybierano kołami, albo dzielnicami, a nie w tak wielkiej liczbie na jednym arkuszu. Jakośby to nawet piękniej brzmiało w przemówieniach, gdyby np. „szanowny członek z Chorążczyzny" mówił o „szanownym członku z Łyczakowa", a nie tak jak teraz po nazwisku. Drugim postulatem jest, ażeby Rada miejska nie wybierała burmistrza, ale ażeby wszyscy wyborcy razem wybierali go osobno, i to na sześć lat, a nie na trzy lata. Ażeby przyszło do tych zmian, musiałby wszakże chyba Lwów „przeskrobać" coś w obec Sejmu, jest u nas bowiem zwyczajem, że reprezentacja kraju zajmuje się porządkiem w tych tylko miastach, które się źle sprawują. Najbardziej ulubionym sposobem takiego „robienia porządku" bywa odmówienie kopytkowego, motywowane tem, że kopytkowe spada prawie wyłącznie na włościan. Tymczasem w praktyce ze zniesienia kopytkowego korzystają wyłącznie bogaci przedsiębiorcy, którzy dziesiątki tysięcy fur wprowadzają corocznie do miasta. Zamiast zaś zamożniejszych włościan, posiadających konie i woły, biedni i najbiedniejsi opłacają haracz tytułem „targowego", bo opłatę targową nakładać może miasto bez zezwolenia Sejmu. Tak samo w Chinach, jeżeli małoletni cesarz nie umie lekcji, mali towarzysze jego dostają w skórę. Prawo chińskie przypuszcza, że mały syn słońca ma ludzkie instynkta, i kochając swoich kolegów, nie zechce narazić ich na chłostę. A galicyjski rozum stanu przypuszcza, że żydzi kołomyjscy i brodzcy z miłości dla okolicznych włościan nie zechcą narazić ich na opłatę targowego, ale sami obywatelskiem zachowaniem się zasłużą na kopytkowe.

Szczutek umieścił rycinę, która bardzo drastycznie przedstawia oszczędności na szkołach i na drogach, jakoteż na stypendjach dla malarzy i rzeźbiarzy, proponowane przez komisję budżetową. Bardzo jestem wdzięczny *Szczutkowi*, że nie potępił także oszczędności na muzyce, jeżeli jakie są zamierzone. W tym kierunku Sejm robił dotychczas za wiele, a jest to przecież hojność niczem nieusprawiedliwiona, dawać komuś subwencję „na kształcenie córki w muzyce", jak to się zdarzało. Kraj jest tak muzykalny, że i bez żadnej pomocy ze strony Sejmu kilka tysięcy indywiduów z każdej generacji będzie miało zwichniętą przyszłość z powodu, iż poświęcono za wiele czasu na kształcenie ich w muzyce. Gdy nastanie łagodniejsze powietrze i zaczną otwierać okna w kamienicach, dosyć jest przejść przez miasto o którejkolwiek porze w dzień roboczy, ażeby się przekonać, jak dalece kwitnie u nas to bałaśliwe próżniactwo, któremu towarzyszy prawie zawsze zaniedbanie wykształcenia w innych kierunkach. Obok nieustającej wystawy sztuk pięknych, mamy tu oddawna nieustający koncert na tysiącach fortepianów.

Powiadają, że Lwów sposobem prawdziwie wielkomiejskim oswoił się od razu z nieustającą Wystawą sztuk pięknych, czyli innemi słowy, że jeszcze żaden Lwowianin na niej nie był. Żaden też Lwowianin nie widział jeszcze zbiorów Zakładu Ossolińskich, ani Muzeum Dzieduszyckich. Nie darmo też *Ognisko Domowe* drukuje się aż w Gródku; na tutejszym gruncie nie byłoby się nigdy zdobyło na tak dobrą ilustrację, jaką jest rytowana na drzewie kopja „Wernyhory" Matejki. Znana fotografja krakowska ani trochę nie wytrzymuje z nią porównania.

Przy sposobności pism ilustrowanych, słówko do naszych artystów-malarzy. Bardzo często widuję teraz kupie obrazów, na których figurują dawni usarze polscy. Wszyscy mają zawsze u zbroi po dwa skrzydła, często dość niefortunnie wyglądające, bo przypominające raczej kręgosłup z rzędem żeber. Otóż najpierw widzieć można w Podhorcach zbroje nie z dwoma skrzydłami, ale tylko z jednem, nierównie zgrabniej ułożonem i umieszczonem. Następnie znaleść można w książce Kitowicza o zwyczajach itd. z czasów Saskich, dokładny opis umundurowania i uzbrojenia wojsk autoramentu narodowego, z którego wynika, że towarzysze usarscy nosili na plecach skóry tygrysie albo lamparcie, a tylko szeregowcy, czyli pocztowi, mieli skrzydła. Godnem uwagi jest także i to, że towarzysz tylko do bitwy ubierał się w zbroję, hełm, naramienniki itd., nie zaś do pożegnania z narzeczoną, jak to na jednej ze wspomnianych rycin uczynił Wacław żegnający się z Marją, która tuli się do jego żelaznych piersi, jak Barbara do futerka Zygmunta Augusta.

Ten zwrot ku archeologji niechaj się tłumaczy manją do pisania historycznych powieści, która opanowawszy literatów polskich i mnie także nie ominęła. Muszę się wstrzymywać oburącz, ażeby nie napisać na nowo całego Bronikowskiego, Niemcewicza, Rzewuskiego, Kraszewskiego, z odpowiedniemi tendencyjnemi zmianami. Pomimo wszelkiej czujności atoli, wyrwał mi się onegdaj „Syn Sławy," za którego najmocniej przepraszam.

W innym zupełnie kierunku wzbogaconą będzie literatura ojczysta od strony Łyczakowa, gdzie p. Roskosz, znany z zatargów z drem Hryszkiewiczem zamierza wydawać nowe czasopismo. Jeżeli nie zaszła pomyłka drukarska w ogłoszeniu, będzie to najszczersze pismo, jakie dotychczas istniało; nazywać się bowiem ma *Puchacz*. To *ch* zapowiada z góry i przyznaje otwarcie, iż Redakcja nie zna pisowni polskiej. A może to nazwisko nie od puchacza, nazwanego tak z powodu, iż woła pu hu! ale od kogoś, co leży w puchu? Uprasza się o odpowiedź.

Jan Lam.

...zbiorze rubryk ...ględnieniem nie... nie ukrócających ... aby w rubr. I. wy... ...y c i e l i" — wykreślić ...a w kwocie 800 złr. a ...ającą płacę nauczyciela... złr. W rubryce V. poz. ...k a l n y" wykreśliła komisja ...ajny, gdyż zbiór fizykalny jest ...lepiej od innych zaopatrzony, i ...ycieczki uczniów z nauczycielami ... wynikłości z lat ostatnich. Razem ...t preliminowanych przez Wydział ...ydatków w kwocie 35.243 złr. wsta... ...isja tylko 34.643 złr., czyli o 600 złr. ... Dochody preliminuje komisja zgodnie z ...oskiem Wydziału krajowego.

Na szkołę ogrodniczą w Czernichowie preli...inuje komisja zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego wydatki na 3.020 zł., a dochody na 2.525 zł. przeto okazuje się do pokrycia z fund. krajowego niedobór w kwocie 495 zł.

Na folwark w Czernichowie preliminuje komisja dochody zgodnie z Wydziałem krajowym. W wydatkach w rubr. I. poz. 2 nie zgadza się ...misja na podwyższenie kosztów najmu robotni... o 100 zł., gdyż chmielnik nie powinien być znacznie w roku powiększany; w poz. zaś ...na zakupno wozów i maszyn zamiast 450 ...wił... komisja jedynie 300 zł., zalecając ...e się do tej kwoty. W rubr. II. poz. ...a komisja zamiast 1000 zł. tylko 500 ... dla Wydziału kraj. poleceniem, aby ...ię o tyle tylko, a nieznacznie w roku ...no, o ile nowe w niej roboty dla nauki ...okażą się niezbędne. W końcu rubr. VIII. ...3. skreślono kwotę 300 zł. wstawianą na ...atę raty od mającego się zaciągnąć długu hi...tecznego. Ogółem preliminuje komisja w w y...datkach 28.423 zł., zaś w dochodach 28.350 zł. czyli okazuje się niedobór 73 zł., mniejszy o 1.050 zł., aniżeli preliminowany przez Wydział krajowy. Również załatwiła komisja preliminarz funduszu podrzutków we Lwowie (referent poseł Hausner). Wydatki tego funduszu preliminował Wydział krajowy na rok 1886 w kwocie 1.430 zł. Komisja wnosi, aby wstawić jedynie kwotę 970 zł. to jest o 460 zł. mniej, aniżeli Wydział krajowy preliminował.

W końcu załatwiła komisja budżetowa preliminarz krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Wydział krajowy preliminował dla tego zakładu w w y d a t k a c h 152.276 zł., a mianowicie 145.439 zł. w wydatkach zwyczajnych, a 6837 zł. w nadzwyczajnych; więcej o 9137 zł., aniżeli uchwalono na r. 1885.

Kwota preliminowana przez Wydział krajowy jest również wyższą od wynikłości z r. 1884 o 10.573 zł. Komisja po szczegółowem zbadaniu wynikłości z r. 1884 i rzeczywiście nieodzownych potrzeb wnosi wstawić w wydatkach tylko 140.645 zł., zatem mniej o 11.631 zł., niż preliminował Wydział krajowy. To obniżenie wnosi komisja w rubr. II. (K o s z t a u t r z y m a n i a o s ó b n i e e t a t o w y c h) o kwotę 2.734 zł., z uwagi, iż wedle cen żywności zakontraktowanych na r. 1886, koszt wiktu w tym roku będzie niższym od r. 1884, przeto wskazaną jest znaczna redukcja kosztu wiktu osób nieetatowych.

W rubr. III. (p e n s j e i e m e r y t u r y) obniża komisja o kwotę 60 zł. z powodu śmierci pensjonistki Rozyny Mauthe.

W rubr. VII. (K o s z t a g o s p o d a r c z e) mniej o 2000 zł. Komisja wyraża przekonanie, iż w obec znacznego obniżenia cen targowych wszystkich artykułów żywności, wynik w r. 1886 powinien być o wiele korzystniejszym i w przypuszczeniu, że koszt jednego dnia żywienia da się zredukować do 23 ct. wnosi komisja w poz. 28a na żywienie chorych, aby licząc na 160.000 dni leczenia 36.800 zł., czyli o 1200 zł. mniej, niż Wydział kraj. preliminował, W poz. 28g o 400 zł. mniej według 3-letniego przecięcia. W poz. 36 na bieliznę, pościel i odzież, wnosi komisja mniej o 400 zł. według przecięcia z 3 lat ostatnich.

W końcu w rubr. XI. (K o n s e r w a c j e i r e p a r a c j e b u d y n k ó w) preliminuje komisja mniej o 6837 zł. Komisja wnosi wykreślenie tej kwoty preliminowanej przez Wydział kraj. na budowę krowiarni i rzeźni. Obecne umieszczenie krów jest — zdaniem komisji — wprawdzie cokolwiek szczupłe, ale porządne, przeto wydatek ten w roku niedoboru należy odroczyć, gdy z tej zwłoki niebezpieczeństwo ani szkoda nie wyniknie.

D o c h o d y przyjmuje komisja zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego w kwocie ...2.276 zł.

Wydział krajowy preliminował wydatki i do...dy w równej wysokości w kwocie 152.276 zł., ...sja zaś preliminuje w wydatkach 140.645 zł. ...dach 152.276 zł., przeto o całą nadwyż... ... w kwocie 11.631 zł. preliminarz ...stniejszy. Komisja wnosi, aby ...ną na... ...ić w dochodach rubr. IV prelimina... ...krajowego.

KRONIKA.

Lwów dnia 2. stycznia.

Wiadomości osobiste. Dr. W e r e s z c z y ń s k i, członek Wydziału krajowego, ma się już lepiej. Mylną była wiadomość, jakoby dr. W. wyszedłszy za wcześnie z domu po przebytej ospie, przeziębił się i dostał cierpienia nerkowego. Coś podobnego zupełnie nastąpić nie mogło. Po wizycie w domu, w którym był kur, dostał dr. W. kuru z lekkim przebiegiem, i jeszcze tylko kilka dni zmuszony będzie pozostać w pokoju. — P. Stanisław O r ł o w s k i, rodem ze Lwowa, koncypient adwokacki, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień dr. praw. — Dr. Justyn W i t z, kandydat adwokatury w Samborze, wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych.

Nekrologja. Dnia 20. grudnia z. r. zmarł w Czortkowie na zapalenie płuc Kazimierz Napoleon R o m a n o w s k i, nauczyciel ludowy w Czortkowie. Urodzony 9. maja 1820 w Łomży gub. Mińskiej, ukończył szkoły średnie w Wilnie, a wyższe w Kijowie. Rok 1863 powołał go w szeregi bojowników, a przydzielony do jazdy wołyńskiej, otrzymał rangę wachmistrza. Po rozwiązaniu jazdy emigrował za granicę, gdzie przeszedł twardą szkołę życia, a po kilku latach tułactwa dostał się do Galicji i oddawał się prywatnym lekcjom. W roku 1872 został tymczasowym nauczycielem w Tarnopolu, a po dwóch latach prowiz. naucz. przy 4-klasowej szkole w Czortkowie, przy której, otrzymawszy patent z I. stopniem i obywatelstwo austrjackie, był stale zamianowany. — Literat Jan M i n k w i t z, znany jako ... z kilku klasyków starożytnych, zmarł w ...delbergu, przeżywszy 74 lat.

Kalendarz. N i e d z i e l a (3.): Genowefy. — Wschód słońca o godz. 7. m. 58, zachód o godz. 4. min. 12. — P o n i e d z i a ł e k (4.): Tytusa. Wschód słońca o godz. 7. min. 58, zachód o godz. 4. m. 13.

K a l e n d a r z y k m y ś l i w s k i. W styczniu wolno polować na kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Wybory do Rady miejskiej. Pierwsze walne zgromadzenie wyborców lwowskich odbędzie się dnia 6. stycznia — na Trzech Króli.

(m) **Festyn na lodzie.** Towarzystwo łyżwiarskie sprawiło wczoraj członkom swoim miłą niespodziankę. Był nią festyn z zupełnie nowym programem. Do godziny 5. przygrywała muzyka 9-go pułku p. pod kierownictwem p. Falla, następnie zaś rozpoczął się właściwy festyn. W grocie utworzonej z brył lodowych przedstawiono sześć obrazów z żywych osób. Wyobrażały one „walkę gladjatorów". Pomysł do tych obrazów wzięty był z produkcji w cyrku Sidoli'ego pt. „Statuy marmurowe". Obrazy wypadły bardzo dobrze, do czego przyczyniło się niemało różnokolorowe oświetlenie. Festyn skończył się o godzinie 6. Panie wystąpiły tym razem w nader eleganckich strojach podług najnowszych żurnali. Ubrania aksamitne zastąpione zostały materjami wełnianemi, jako o wiele praktyczniejszemi, a to szczególnie przy... karambolach, które niestety nader często się zdarzają. Jak już donosiliśmy, reżyserem festynów lodowych został obecnie artysta dramatyczny p. Żelazowski i przyznać musimy, że pierwszy debiut udał się w zupełności.

Dla weteranów z roku 1831 złożył pan R. Chorośnicki 1 złr.

Na rzecz wygnańców polskich z Prus złożył dr. Krzyżanowski 5 złr., p. Miliński z Helenkowa 3 złr. wa.

Zamiast powinszowań noworocznych złożył w Administracji *Dziennika Polskiego* na rzecz wydalonych z Prus: p. Aleksander Balko 3 złr., które odesłano na miejsce przeznaczenia.

Pan Alfred Stecki uprasza nas o sprostowanie, że 2 złr. które przesłał dla weteranów z r. 1831, pochodzą zamiast rozsełania kart noworocznych, by od tego niemiłego obowiązku mógł być zwolnionym.

Życzenia noworoczne. Od pp. Szlezingerów i Praschilla z Kałusza otrzymujemy list tej treści: „Wszystkim przyjaciołom i znajomym tak w miejscu jak zamiejscowym — by dla czczej formy nie trapić ich osobiście, ani przez listonoszów, składamy niniejszem życzenia noworoczne „Szczęść Boże", a za miły ten przywilej uiszczamy dla biednych wygnańców z Prus datek w kwocie 5 złr. wa.

(Przesłane pieniądze odesłaliśmy już do Komitetu dla wydalonych: przyp. Red.)

Dar. Wny Stanisław Bogdanowicz złożył w Prezydjum Magistratu dla ubogich miasta Lwowa kwotę 100 złr. aw., za co prezydent miasta składa szanownemu dawcy imieniem tutejszych ubogich uprzejme podziękowanie.

Hojny dar. Jerzy Dunin hr. Borkowski, prezes Rady powiatowej w Trembowli, ofiarował kilkaset złr., celem rozdzielenia ich pomiędzy ubogich w owym powiecie. Z kwoty powyższej otrzymał podpisany dla ubogich miasteczka Strusowa 100 zł. Za hojny a szlachetny dar składam niniejszem imieniem obdarzonych najszczersze „Bóg zapłać!"

Adolf Rutka,
burmistrz m. Strusowa.

Prośba o poratowanie. Przed kilku dniami polecaliśmy względom osób litościwych p. L. G., który przybył z Warszawy do Lwowa. Został on niewinnie w obec Rządu rosyjskiego skompromitowany. Pomimo usiłowań wyszukania sobie zajęcia, nie udało mu się to dotychczas. To też biednego człowieka, ginącego formalnie z głodu, polecamy jeszcze raz względom publiczności, dodając, że p. G. ma żonę rodowitą Paryżankę, która udzielała języka francuskiego w wielu pensjonatach francuskich i obecnie podejmie się udzielania lekcyj.

Wygnaniec ten mieszka przy ulicy Gródeckiej l. 111, dom Bendla.

Wygnańcy. Do 1. stycznia przybyło do Krakowa nieszczęśliwych wygnańców z Prus familij 377; mężczyzn 377, kobiet 223, dzieci 388, razem 988 osób. Jedno dziecię urodziło się w Krakowie, zatem 989 osób. — Szukają umieszczenia: majster kominiarski z familją wychowany na wsi, znający się na gospodarstwie i leśnictwie, mógłby też przyjąć podobne obowiązki; szynkarz z żoną, która jest akuszerką, i parobków kilku żonatych z dziećmi.

Złote wesele w Kotowiecku. Dnia 26. b. m. odbyło się w Kotowiecku złote wesele p. Józefa Morawskiego, byłego dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego, starszego brata śp. Kajetana Morawskiego, oraz pani Eugenji z Morawskich, siostry ś. p. ks. Wojciecha Morawskiego. Liczne zebranie rodziny uzupełniało grono przyjaciół, między którymi znajdował się ks. Edmund Radziwiłł. Ks. Marjan Morawski S. J. błogosławił sędziwej parze jubilatów. W licznym szeregu toastów, odznaczał się szczególnie trafnym humorem toast pana Kazimierza Morawskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który skonstatował, że na wszystkich weselach złotych, w jakich uczestniczył, najmłodszymi usposobieniem swem byli zawsze jubilaci.

Rok myśliwski zakończono świetnym rezultatem w lasach Starosielskich. Dnia 31. grudnia r. z. polował hr. Roman Potocki w pięć strzelb w tychże lasach; w kilku miotach ubito dzików 14, z tego 3 ogromne odyńce i kilka grubszych sztuk, jednego rogacza i dwa lisy. Dzików widziano około pięćdziesięciu.

Na polowaniu w Basiówce, dobrach kapitulnych, które odbyło się w wigilję Bożego Narodzenia, zabity został przez nieostrożność jeden z włościan tamtejszych. Śledztwo sądowe nie wykryło dotychczas, który z myśliwych jest mimowolnym sprawcą sieroctwa licznej rodziny zabitego.

Fiskalizm. Piękną i dosadną charakterystykę fiskalizmu austrjackiego znajdujemy w mowie posła A r a h a m o w i c z a o zmianie przepisów egzekucyjnych. Mówca rzekł:

Do tego wianuszka skarg i żalów, którzy szanowni mówcy składali, mógłbym i ja z własnego doświadczenia dodać parę bardzo ładnych i jaskrawych kwiatków, chociażbym tylko sięgnął do wypadku najbliższego, który mnie dotknął, wypadku, który wyniknął z nakazu płatniczego przedemną leżącego. Rzecz taka:

Wydzierżawiłem majątek, oczywiście od dzierżawcy zażądałem kaucji, dał mi ją na majątku, a więc nie w gotówce. Kiedy przyszło do obliczenia należytości skarbowej od kontraktu, urzędnik obliczający takową, powiedział: Czynszu za lat sześć dostaniesz 60.000 złr., kaucja zabezpieczona na majątku czyni 6.000 złr., a ponieważ masz prawo w razie, jeżeli dzierżawca nie dotrzyma warunków, regresować się na kaucji i przypuszczać można — co w dzisiejszych stosunkach tak bardzo mylnem przypuszczeniem nie jest — że dzierżawca nie dotrzyma warunków, więc z góry ci kaucję przyznaję i liczę, żeś wziął nie 60.000 lecz 66.000 złr.; i wymierza należytości od 66.000 złr. (*Głosy: wyborne*).

To jeden kwiatuszek; drugi jest następujący: Trzy lata temu wydzierżawiłem majątek w powiecie Śniatyńskiem i włożyłem na dzierżawcę obowiązek utrzymania ogrodu i parku w stanie dobrym, ztąd obowiązek utrzymania stałego ogrodnika, tudzież włożyłem na dzierżawcę obowiązek, aby budynki te, które są słomą kryte i na których słoma w perjodzie dzierżawy zniszczeje, pokrył nową słomą. Urzędnik, który wymierzał należytość skarbową, uznał za stósowne powołać rzeczoznawcę i zapytał, co dobry ogrodnik rocznie kosztuje. Rzeczoznawca powiedział, że 600 złr.; więc urzędnik obliczył, że mam prócz czynszu dzierżawnego dochodu 600 złr. z tego tytułu, ponieważ ogrodnika, którego rzekomo właściciel miał opłacać, opłacać będzie dzierżawca. Czyni to za lat 9 po 600 złr. kwotę 5.400 złr. i tę kwotę zaliczył do czynszu! Następnie uznał za stosowne doliczyć do czynszu dzierżawnego podatki, które obowiązany był dzierżawca płacić, nareszcie tak samo jak otaksowano wartość ogrodnika, otaksowano słomę i robotę przy nakryciu dachów i przyszli do rezultatu kilkuset złr., które dodano do czynszu. Otrzymawszy nakaz płatniczy, rzecz naturalna, że wniosłem rekurs do Dyrekcji powiatowej w Kołomyi, a ta uchyliła kwotę dochodu wynikłą z obliczenia podatku, który w zastępstwie właściciela dzierżawca miał uiścić, bo ustawa w tej mierze jest dość jasną, wszakże ogrodnika zachowała. Przeciw temu zachowanemu ogrodnikowi odniosłem się do krajowej Dyrekcji we Lwowie, która uchyliła ogrodnika ale restytuowała słomę (*w sołość*). Poszedłem do Wiednia i tam dopiero uchylono ogrodnika i słomę (*wielka wesołość*).

Z powodu sprawdzenia ponownych wypadków cholery w Tryeście wydało Namiestnictwo okólnik z d. 25. grudnia do wszystkich Starostw i do prezydentów miast Lwowa i Krakowa z poleceniem, aby o każdem przybyciu podróżnych z obwodu tryesteńskiego czy to do domów zajezdnych, czy do mieszkań prywatnych donoszono zaraz zwierzchności gminnej w celu wykonania rewizji lekarskiej osób przybywających i przeprowadzenia desinfekcji przedmiotów zanieczyszczonych, a względnie w celu odosobnienia i leczenia podejrzanych o cholerę lub niewątpliwie na cholerę zapadłych.

Szwagier złodziejem. Onegdaj zdarzył się ciekawy wypadek kradzieży. Józef J..., przyszedłszy do swego szwagra Antoniego C..., lakiernika, celem oddania mu pożyczonych 5 złr., skradł mu przy tej sposobności zegarek. Miły kuzynek.

Rzadki gość. Grono wielbicieli muzy podkasanej zaprosiło do naszego grodu cieszącą się wielkiem powodzeniem szansonetkę arystokratyczną ks. Pignatelli, która w ostatnich czasach występowała z wielkiem powodzeniem w Paryżu i Wiedniu. Jak sobie czytelnicy przypominają, arystokracja paryska wygwizdała księżnę P. przy pierwszym jej występie. Księżna przyjęła zaproszenie Lwowian, zażądała jednak za występ 300 złr. I rzeczywiście zebrała się odpowiednia ilość facetów, którzy złożywszy po 20 złr. usłyszeli ją wczoraj w kółku prywatnem.

Produkcje i kolacja trwały aż do rana, z tego więc powodu nie możemy się jeszcze dowiedzieć jakie wrażenie wywarł śpiew księżnej na jej wielbicielach... Księżna odjechała dziś rano do Wiednia.....

Amator muzyki. W jednym z domów przy ul. Jagiellońskiej mieszka wielki amator muzyki. Kapelmistrze muzyk prywatnych dowiedziawszy się o tej słabości p. *,*, postanowili skorzystać z tego w sposób nader dowcipny. Przy lada bowiem sposobności jak n. p. w dniu jego urodzin, imienin, na Nowy Rok itd. urządzają mu już o godzinie 6. rano pod drzwiami koncerta. P. *,* jest z tego bardzo zadowolony i wynagradza hojnie pomysłowych kapelmistrzów.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 1. stycznia. Skradziono malarską drabinę wart. 3 zł., 3 suknie damskie i płaszcz czarny. — Zgubiono 16 zł. i pantofle złotem wyszywane. — Znaleziono koronkę do modlenia i czarny niedźwiedzi kołnierz damski. — Zakw. męski szlafrok, koc z podłogi i srebrną łyżeczkę znacz. J. S.

Doświadczenia z romitem. Z polecenia szwedzkiego Ministerstwa wojny wykonywano właśnie próby z nową materją wybuchową, wynalezioną przez znanego chemika Rudolfa Sjöberg, a nazwaną romitem. Okazało się też, że romit przedstawia bardzo wiele korzyści w porównaniu z innemi, dotychczas używanemi materjałami eksplodującemi. Najgłówniejszą jego zaletą ma być, że posiadając siłę wybuchową, równającą się dynamitowi, daje się doskonale użyć do celów wojennych, a mianowicie do napełniania bomb i granatów. Romit przytem odznacza się i tem, że eksploduje tylko w bardzo szczelnie zamkniętej przestrzeni, wcale zaś nie zapala się na wolnem powietrzu. Doprowadzonym on być może do wybuchu jedynie przy pomocy odpowiednich kapsli, zaś nietylko chociażby najsilniejsze wstrząśnienia nie wywierają nań żadnego wpływu, ale nawet rzucony na ogień nie eksploduje. Sztuka więc wojenna zyskała znowu cenny nabytek i w najbliższej wojnie spotkamy się już zapewne z tym nowym wynalazkiem.

Wjazd księcia Aleksandra do Sofji. Na czele 12.000 dzielnych żołnierzy swoich, powracając z placu boju, odbył książę Aleksander w dniu 26go zm. uroczysty wjazd do stolicy. Miasto przystroiło się odświętnie na przyjęcie zwycięskiego władcy swego, municypalność mimo przykrego położenia finansowego, wyznaczyła jednogłośnie 20.000 franków na ubranie stolicy i ugoszczenie walecznych wojsk. Łuki tryumfalne, na których widniały patrjotyczne napisy i wizerunki księcia, wzniesione były na ulicy Pirotskiej i przed konakiem, główne ulice przystrojone trójkolorowemi chorągwiami bułgarskiemi roiły się tłumami ludności, z fanatycznym entuzjazmem witającej księcia. Zewsząd dochodził dźwięk dzwonów kościelnych a małżonki wyższych dygnitarzy państwa obdarzyły księcia wieńcami. Przy wjeździe do miasta prezes municypalności przywitał księcia przemową, w której wyraził podziw ludności dla armji i wiernopoddańcze uczucia mieszkańców Bułgarji dla księcia. Grecko wschodni patrjarcha udzielił powracającym bojownikom błogosławieństwa, poczem książę udał się do katedry, gdzie został przyjęty przez ministrów, duchowieństwo i biskupa Filipopolu. Po *Te Deum* książę na czele żołnierzy udał się na plac przed pałacem swoim i tu odbyła się wielka parada wojskowa. Wieczorem kosztem gminy i miejscowych obywateli urządzony został wielki bankiet dla wojaków.

Nowa Ludwika Lateau ukazała się w wiosce Lauterbach, w powiecie Bregenz, w Austrji. Jest nią niejaka Józefa F., panna 43-letnia, twierdząca, że miewa objawienia. Do nowej jasnowidzącej pielgrzymuje codziennie 200 do 300 osób, przeważnie kobiet, które słuchają z wielkiem nabożeństwem „kazań" prorokini. Panna Józefa F. wygłasza swoje kazania z zamkniętemi oczami, leżąc na łóżku, giestykulując bardzo żywo rękami. Ponieważ wskutek tych „ćwiczeń" nabożnych powstawały różne nieporządki, przeto odesłały władze austrjackie natchnioną mówczynię do miejsca jej urodzenia, do Würtembergu.

Słynna katedra Św. Stefana we Wiedniu grozi w kilku miejscach runięciem. Władze przedsięwzięły odpowiednie środki celem zapobieżenia katastrofie.

„Sapho",

romans Alfonsa Daudet'a, jeden z najświetniejszych, jakie spółczesna beletrystyczna literatura francuska wydała (ukazał się w lecie 1884), przerobiony został na dramat i przed kilku dniami wystawiony w teatrze „Gymnase" w Paryżu. Autor zaprosił na współpracownika tej trudnej i ryzykownej dla każdej powieści przeróbki, Adolfa Belot'a, znanego romansopisarza. Sztuka miała doskonale powodzenie i zapowiada *le grand succès de la saison* wraz z *Georgette* W. Sardou, graną w *Vaudeville*. Jak widać z długich recenzji paryzkich sprawozdawców, treść romansu została znacznie zmieniona dla teatru. Inaczej być nie mogło. Kto zna powieść „Sapho" temu trudno nawet pomyśleć, jakim sposobem treść taką podłożyć można było pod akcję dramatyczną. „Sapho" jako powieść — to świetne głębokie studjum psychologiczne — bez akcji właściwie, bez wypadków, intrygi i wszystkiego tego, co w teatrze zająć może. Rzecz zasadza się na tem, co Augier dawniej już nazwał w jednej ze swych komedyj: „Faux ménages". Takim *faux ménage* jest w „Safonie" młody Gaussin i jego kochanka Fanny.

Przedewszystkiem, aby rzecz uczynić możliwą, wyidealizowano nieco bohaterkę, ale niestety! choć piękniejsza jako charakter, jest ona w dramacie mniej już prawdziwą. I Gaussin jest innym—mniej biernym, mniej narzędziem w ręku zręcznej a doświadczonej kobiety, głębiej kochającym na prawdę, aniżeli popchniętym w przepaść przyzwyczajenia, co się dlań stało nałogiem. Sztuka miała powodzenie, ale — niech sobie mówią co chcą — dzieło samo, jako jeden z pomników literackich chwili obecnej, widocznie nie doroslo do oryginału. Prawie z każdą powieścią dzieje się to samo. Może jedyny „Margrabia de Vilmers" Georga Sanda nie został zepsutym na scenie. Ale po za nim nie znam ani jednej powieści, któraby dobrze wyszła na przeróbce teatralnej. Zaraz tejże samej Sand „Mauprat" z doskonałem, barwnem, a wiernem historycznie tłem w powieści, stał się grubym melodramatem. A tegoż Daudeta „Fromont jeune, Risler aîné", wypadł bardzo na niekorzyść w dramacie. Nawet „Dama Kameljowa" zawdzięcza swe powodzenie sceniczne raczej wybornej grze artystek w roli tytułowej, aniżeli literackiej wartości, która jest mniejszą od wartości romansu, jakim była pierwotnie. — O polskich przeróbkach, zawsze niefortunnych lepiej nie wspominać. Francuzi są zręczniejsi pod tym względem, ale tylko zręczniejsi. Głównym zaś motywem tych przeróbek jest przedewszystkiem miły grosz, jaki sukces teatralny autorowi przynosi. Literatura wiele na tem nie zyskuje.

Zmarli w roku 1885.

(Ciąg dalszy).

W k w i e t n i u: Erazm Iszkowski, oficer wojsk polskich z r. 1831. — Ks. Mikołaj Orłow, poseł ros. w Berlinie. — Księżniczka Augusta Montlear, wnuka Franciszki Krasińskiej, poślubionej królewiczowi saskiemu. — Tytus Daszkiewicz, księgarz w Poznaniu, nakładca różnych wydawnictw katolickich. — Filip Fahrbach, znany kapelmistrz i kompozytor udatnych walców i polek.— Franciszek Abt, znakomity kompozytor pieśni. — Józef Aleksander Kaczkowski, oficer wojsk polskich z r. 1831, kawaler krzyża „Virtuti militari". — Władysław Paszkowski, weteran z r. 1831, po dwakroć wygnaniec syberyjski. — Franciszek Chojdziński, weteran z r. 1831. — Stanisław Krzyżanowski, weteran z r. 1831. — Mikołaj Jawornicki, obywatel m. Krakowa i weteran z r. 1831. — Ks. Jan Lewandowski, proboszcz dziekan w Lubaszu, w Poznańskiem, weteran z r. 1831. — Nicolao Fabrizzi, jenerał Garibaldego. — Juljusz Tarnawa Malczewski, kapitan 4-go pułku linjowego wojsk polskich z r. 1831, kawaler krzyża „Virtuti militari". — Józef Mycielski, żołnierz z r. 1831. — Marceli Walkowski, weteran z r. 1831. — Mr. Nossage, lordmajor Londynu. — Dr. Karol Stieler, poeta niemiecki. — Fmp. bar. Jan Josika. — Karol Paszkiewicz, ostatni Belwederczyk. — Walter Wolfgang Goethe, wnuk i ostatni męski potomek wieszcza. — Henryk Poraj Michałowski, porucznik 1-go pułku ułanów polskich z r. 1831. — Jan Jaśkiewicz (Friedlein), utalentowany artysta sceny warszawskiej. — Albert Niedabylski, weteran z r. 1831. — Dr. Rudolf Eitelberger, radca dworu i dyrektor muzeum dla sztuki i przemysłu. — Ks. Karol Jabłonowski, kurator fundacji Skarbkowskiej i członek Izby panów. — Tekla Neumann, matka konsula anstr. w Egipcie. — Napoleon Milewski, archeolog. — Małopolski, żołnierz z r. 1863. — Dr. Edward hr. Stadnicki, zięć ks. Adama Sapiehy. — Ks. Kazimierz Wnorowski, biskup lubelski. — Stanisław Koźmian, poeta, prezes Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu, weteran z r. 1831. — Maksymilian Tchórzewski, oficer artylerji polskiej z r. 1831. — Jan Tychowski, żołnierz z r. 1863. — Fmp. hr. Alfred Paar, ck. tajny radca.

W m a j u: Karol hr. Mier, ck. szambelan. — Ludwik Wolski, b. profesor ekonomji politycznej w Marymoncie. — Szymon Fabian, magister farmacji, autor pierwszej farmacji w języku polskim. — Jan Wichrowski, żołnierz napoleoński. — Janusz Weryha Darowski, syn Mieczysława, żołnierz z r. 1863. — Leon Jaroszyński, żołnierz z r. 1863. — Księżniczka czarnogórska Marja. — Karol Schmelz, oficer polski z r. 1831. — Ludwik Gorecki, profesor Uniwersytetu w Kijowie. — Dr. Gustaw Gossler, kanclerz pruski. — Garucci, znakomity archeolog. — Józef Mateusz Kleparski, weteran z r. 1831. — Kazimierz Niegolewski. — Dr. Gustaw Henle, znakomity patolog, profesor Uniwersytetu w Getyndze. — Kawellin, publicysta rosyjski. — Antoni Skalski, oficer wojsk polskich z r. 1831. — Saladyn Karol Ramlow, dr. med., weteran z r. 1831. — Alfons de Neuville, malarz batalista. — Kazimierz Szeliski, weteran z r. 1831. — Fryderyk Körber, wiceprezydent wyższego Sądu kraj. — Józej Lubicz Łopaciński, organizator w r. 1863. — K. Łukaszewicz, księgarz, wydawca *Ogniska domowego*. — Seweryn Zamojski, znakomity artysta sceny lwowskiej.

W c z e r w c u: Wojciech Grabowski, znakomity rysownik. — Józef Keller, major z r. 1863. — Wincenty Ostoja Rylski, weteran z r. 1831.— Mikołaj Bołoz Antoniewicz, poeta, weteran z r. 1831. — Witołd Ramułt, dziennikarz. — Józef Machowicz, weteran z r. 1831. — Sir Juljusz Benedikt, nestor muzyków angielskich. — Robert Schlagintweit, znakomity geograf. — Dr. Fortunat Nowicki, balneolog, współpracownik *Medycyny*. — Józef Ratyński, emigrant z r. 1848. — Emilja z Ufniarskich Reszkowa, matka naszych znakomitych artystów opery paryskiej. — FM. baron Manteufel, namiestnik Alzacji. — Florentyna Niewiarowska, literatka. — Feliks Bieczyński, znakomity matematyk. — Bogusław Łubieński, były poseł Sejmu pruskiego. — Paweł Ratajewicz, najstarszy z dyrektorów scen prowincjonalnych. — Józef Szymański, wyborny artysta krakowskiej sceny.

W l i p c u: Jakób Iskański, weteran z roku 1831. — Leon Myrtenheyn, weteran z r. 1831. — Joanna Neybauerowa, zw. w Warszawie „matką sierót". — Antoni Gawlikowski, weteran i żołnierz z r. 1831 i 1848. — Kazimierz Kojałowicz, Sybirak. — Wollmann, znany wiolonczelista. — Tomasz Pokrzywnicki, weteran z r. 1831. — Stanisław Tomaszewski, literat i estetyk. — Hieronim Feldmanowski, konserwator zbiorów i sekretarz Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu. — Ks. Władysław Habdank Kossowski, proboszcz w Korczynie, w... stanu z r. 1846. — Maciej Palacz, gospodarz wiejski, b. poseł na Sejm pruski, weteran z 1831 i 1846 r. — Tadeusz Psarski, żołnierz z r. 1863. — Ludwik Meixner, malarz-pejzażysta. — Teodor Andrault, długoletni prezydent Warszawy. — Adw. dr. Michał Gnoiński, b. prezydent m. Lwowa. — Prof. dr. Jerzy Hirsch, senior wydziału medycznego w Królewcu.

W s i e r p n i u. Ludwik Boskie, oficer artylerji polskiej z r. 1831. — Stanisław Szafarkiewicz, redaktor i współwydawca *Inżynierji i budownictwa* w Warszawie. — Feliks Poradowski, podporucznik 2. pułku ułanów polskich z r. 1831. — Józef Steiner, weteran z r. 1831. — Jerzy Curtius, znakomity filolog. — Adam Rzążewski (Aer) powieściopisarz. — Karol Michał Rożnierski, weteran z r. 1831. — Dr. Marceli Siterski, adwokat znany obrońca karny. — Emanuel Hernczisz, artysta-malarz. — Jan Wańkowicz, archeolog. — Grzegorz Niedziałkowski, żołnierz napoleoński.

Petycja kupców i przemysłowców.

Na mocy uchwały I. zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców, podaną została na ręce posła Smolki petycja do Sejmu z następującemi żądaniami:

Wysoki Sejm raczy:

I. Utworzyć na lat dziesięć fundusz przemysłowy z dotacją roczną najmniej pięć dziesięciu tysięcy, z tem, ażeby wszelkie zwroty z udzielonych pożyczek wpływały nazad do tego funduszu, z przeznaczeniem na 1) bezzwrotne jednorazowe subwencje, jako zachęty, premje zasłużonych a przedsiębiorczych, 2) na zakupno i rozdawanie maszyn, warsztatów, narzędzi ulepszonych, drobnych motorów, także wzorów, modeli itp., 3) na opłacanie przez szereg lat przemysłowcom procentów od zaciągniętych w bankach pożyczek na rozwinięcie przedsiębiorstw przemysłowych, 4) na pożyczki nisko procentowe dla przemysłowców, którzy znacznie rozszerzą, ulepszą swoje przedsiębiorstwa w gałęziach przemysłu nagląco wymagających rozwoju, lub wprowadzą nowe gałęzie przemysłu, 5) na wydawnictwa podręczników przemysłowych ze wszystkich dziedzin przemysłu na wydawnictwa książek dla rękodzielników, na wystawy itp.

II. Szczodrze udotować fundusz na szkoły przemysłowe. Potrzeba szkoły przemysłowej dla całej grupy gałęzi przemysłu we Lwowie, uczuta już przez Rząd; chodzi tylko o gmach. Wiąże się to z niezbędnem Muzeum przemysłowem, które stać się może w części tem czem Muzeum austrjackie dla Wiednia i zachodnich prowincyj. Na ten cel, na stworzenie centralnej instytucji dla kraju, nie powinno się szczędzić, ona oddziała na kraj cały. Potrzeba szeregu szkół przemysłowych fachowych dla pojedynczych gałęzi przemysłu, dla tkactwa, wyrobów z drzewa, gliny, warsztatów wzorowych, wędrownych kursów i nauczycieli, znacznych stypendjów. Potrzeba wywołać szereg szkół przemysłowych uzupełniających w całym kraju, a na tem polu stagnacja.

III. Domagać się u wysokiego Rządu usilnie sankcji ustawy krajowej o uwolnieniu nowopowstających fabryk od dodatków do podatków prócz państwowych. Jest to potężny czynnik, który będzie dźwignią przemysłu, bez ofiar ze skarbu krajowego. Świadkiem Węgry. Już seciny przedsiębiorców przemysłowych na tej podstawie powstało lub rozwinęło się. To też należy nadto rozszerzyć zeszłoroczną ustawę w myśl przedłożenia Wydziału krajowego, przez rozciągnięcie dobrodziejstw ustawy także na istniejące fabryki, które się rozwiną, wprowadzą techniczne ulepszenia, postępowe maszyny, zaprowadzą nowe przemysły i uwolnić je od tej zwyżki dodatków do podatków, któreby rozszerzenie fabryki spowodować miało. To potężny środek zachęcenia krajowego i obcego kapitału, by się rzucił do krajowego przemysłu, by podniósł produkcję przemysłową.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Śpiewaczka opery nadwornej w Wiedniu, panna Jenny B r o c h, przybędzie w połowie lutego do naszego miasta na cztery występy gościnne. — Adelina P a t t i wystąpiła w Wiedniu w operze „Traviata" z olbrzymiem powodzeniem. Krytyka tamtejsza nie ma słów na wyrażenie pochwał tak dla śpiewu jak i gry znakomitej *divy*. — Paulina L u c c a miała wystąpić w Wiedniu d. 5. bm., z powodu słabości jednak występy jej zostały odłożone na czas późniejszy.

Repertuar teatralny. Sobota: „Książątko."

Niedziela popoł.: „Noc Świętojańska;" wiecz.: „Gasparone."

Poniedziałek: „Właściciel Kuźnic."

Wtorek: „Traviata." pierwszy występ panny Elly Russel.

(O-B) **Teatr.** Stosownie do przyjętego u nas zwyczaju, wypełniono dwa ostat... wieczory przedstawieniami przeglądowemi, k... ...am (acz

nie zupełnie dobrze złożony), wykonany został bardzo starannie. Część dramatyczna pierwszego przedstawienia obejmowała scenę z „Montjoye", „Pałacyk", „Consilium facultatis" i deklamację panny Pysznik. Scena z „Montjoye" mimo wybornej gry p. Stachowicz i p. Walewskiego, nie wywołała należytego wrażenia, gdyż wyjęta z mało dziś znanego utworu, była dla znacznej części widzów prawie niezrozumiałą. „Pałacyk" wprawił audytorjum w doskonały humor, dzięki wybornej grze p. Lubicza i Zbońskiego, i wcale poprawnej interpretacji Antoniny przez p. Rajmund. „Consilium facultatis" wypadło nie mniej dobrze. Bolbeckiego, pamiętnego świetną grą ś. p. Zamojskiego, grał p. Wojdałowicz z humorem i werwą — a jego otoczenie, składające się z pań: Kwiecińskiej, Gostyńskiej i Wiśniowskiej i panów Kasprowicza, Stępowskiego i Wysockiego, było bardzo dobre. Rola Walusia, służącego dostała się panu Dębickiemu, który ją wypieścił jeszcze ongi przed laty — a dziś dał nam typ prawdziwy i wierny, jaki rzadko na scenie ujrzeć można. Panna Pysznik wygłosiła monolog „Sałaczka" z zrozumieniem, a oklaskiwana przez publiczność dodała wierszyk pod tyt.: „Wątpliwość".

Część wokalną składało odśpiewanie jednej sceny z „Carmeny". Obok młodziutkiej Carmeny pny Prann, stanął poważny toreador w osobie p. Wierzbickiego, który odśpiewał swą partję z prawdziwym temperamentem i siłą.

Duet z „Giocondy" odśpiewały pięknie panie Arklowa i Paschalis, przy akompanjamencie pana Niewiadomskiego.

Pan Bandrowski za walc z „Nocy weneckiej" jak niemniej za „Gasparone", zbierał wraz z p. Kasprowicz zasłużone oklaski.

O wiele znakomitszym był program drugiego przedstawienia. Rozpoczęła je piękna uwertura nowoczesna St. Niewiadomskiego, odegrana pod kierunkiem kompozytora — wprowadziło nas następnie w świat fanatyzmu religijnego. Pan Żelazowski z porywającą siłą odegrał Urjela Akostę, wzruszając do głębi całe audytorjum. Może ten utwór odegrany w dzień Nowego Roku będzie szczęśliwą zapowiedzią zmiany repertuaru na lepsze.

Z niezwykłą cierpliwością oczekiwano drugiego numeru programu.

Jakkolwiek nie pochwalamy tego, że dano wyjątek z nieprzedstawionej wcale opery — to z drugiej strony nie możemy zaprzeczyć, że numer ten był istotnie główną siłą przyciągającą wczorajszego teatru. Sam przez się wspaniały muzyką duet odśpiewany został przez p. Arklow i p. Florjańskiego z zapałem i ciepłem, a publiczność porwana nim po kilkakroć wywołała artystów i kompozytora. Ten jeden ustęp daje nam niejaki obraz całości, którą niebawem mamy ujrzeć na naszej scenie — a nie wątpimy, że oddać często i nieustannie widywać będziemy. Panna Prann odśpiewała wybornie kuplety z „Niewiniątka", a pani Kwiecińska, powitana przy wejściu oklaskami, wygłosiła prześlicznie dwa poematy.

W skład programu weszła także bezpretensjonalna fraszka p. Obertyńskiego: „Nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło", odegrana z humorem przez naszych artystów.

Przedstawienie amatorskie. Na dochód lwowskiego Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda", odbędzie się dnia 3. stycznia w niedzielę, w lokalu własnym przy ul. Franciszkańskiej, przedstawienie amatorskie z uprzejmym współudziałem pp. Tadeusza Skalskiego i Jana Köhlera.

Program: 1) Scena z „Chłopa milionowego" z okolicznościowemi kupletami, odegra p. Skalski. 2) Polonez z „Strasznego dworu", odśpiewa pan Köhler. 3) „Baron Ippelmajer opowiada o swym balu", monolog w żargonie żydowskim, odegra pan Skalski. 4) „Pieśń węgierska", odśpiewa p. Köhler. 5) „Podróż Lajbusia Fajtlesa do swej narzeczonej", monolog, odegra p. Skalski. 6) Nowe zabawne obrazy ludowe ze śpiewami. (Rolę Protazego odegra p. Skalski).

Bilety nabywać można w handlu panów: Słodzińskiego i Aleksandrowicza, wieczorem przy kasie.

Drugi wieczór humorystyczno-dramatyczny Tadeusza i Elżbiety Skalskich, z uprzejmym współudziałem pani Anny Bocskaj i szanownych amatorów, odbędzie się w niedzielę dnia 10. stycznia w sali resursy mieszczańskiej.

Program: „Żyd w beczce", farsa ze śpiewami w 1 akcie. Rolę Lizetty odegra Elżbieta Skalska, rolę Icka odegra Tadeusz Skalski. — 2) „Awantura na Kręconych Słupach", farsa w dwóch odsłonach.

Bilety nabywać można od dziś tylko w handlu p. Hawranka, plac św. Ducha. W niedzielę zaś przed przedstawieniem przy kasie w kasynie mieszczańskiem.

Ceny miejsc: Dwa pierwsze rzędy krzeseł po 1 złr. 50 ct. — Dalsze krzesła po 1 złr. —

Program koncertu poniedziałkowego panny Paltinger wzbogacony zostanie śpiewem pani S. Dowiadujemy się z przyjemnością, że znaczna część biletów została już rozebrana. Publiczność wynagradza tym sposobem uprzejmość utalentowanej artystki, która tyle razy brała udział w koncertach na cele dobroczynne.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystw. kredyt. ziemskiego w Krakowie. Walne zgromadzenie Towarzystwa uchwaliło wypłacić za kupon płatny dnia 1. bm. kwotę 10 złr. Dywidenda za rok 1885 uchwalona będzie dopiero w kwietniu r. b.

C. k. kolej państwowe. Zapadłe z dniem 1. stycznia 1886 kupony do akcyj ck. uprzyw. kolei żelaznej arcyks. Albrechta będą wypłacane począwszy od dnia ich zapadłości po 2 złr. w srebrze.

Miejsca, w których wypłata kuponów rzeczonych nastąpi:

W Wiedniu ck. uprzyw. austr. Towarzystwo kredytowe ziemskie; w Berlinie Bank niemiecki; w Frankfurcie n. M. Niemiecki Bank związkowy i dom bankowy Erlanger i Synowie; w Monachjum p. Józef Hirsch.

Wykupno kuponów w miejscach zagranicznych nastąpi w markach państwa niemieckiego podług tutejszych przeciętnych kursów.

Od 15. stycznia 1886 będą wypłacane rzeczone kupony tylko w ck. uprzyw. austr. Towarzystwie kredytowem ziemskiem w Wiedniu.

Kraków 2. stycznia. (Tel. „Dz. Pol.") W ciągnieniu losów krakowskich główna wygrana 25.000 złr. pada na los 5822, druga wygrana 2000 złr. na los 31353; po 600 złr. wygrały losy 4392, 74910, 48839, 73374, 9946.

Przegląd polityczny.

Lwów 2. stycznia.

Rada szkolna krajowa odniosła się do prezydjum Namiestnictwa z przedstawieniem, że inspektorowie okręgowi zatrudniają się zanadto biurowemi sprawami, wskutek czego nie mogą zwiedzać szkół ludowych tak często, jak tego wymagają obowiązujące przepisy i dalsze dobro szkół. Rzadkie zwiedzanie szkół nie odnosi też skutku, bo inspektor nie może się przekonać o zastosowaniu się nauczyciela do wszystkich jego wskazówek i poleceń; nauczyciel zaś wiedząc, że inspekcja rzadko się powtarza, nie liczy się z otrzymanemi wskazówkami i poleceniami, jeżeli w szlachetniejszem przejęciu się zawodem i w wyjątkowej gorliwości nie znajduje bodźca do odmiennego postępowania. Rada szkolna krajowa, przywiązując wielkie znaczenie do częstego zwiedzania szkół, uważa możliwe ulżenie ciężaru biurowego inspektorom okręgowym za konieczne. Przedstawieniu temu uczyniło prezydjum Namiestnictwa zadość. To też polecono starostom tam, gdzie są siedziby okręgowych Rad szkolnych, aby inspektorów nie obciążali zajęciami biurowemi po nad te, które w myśl obowiązujących przepisów na nich niezbędnie spadać muszą. Czynności biurowe, które dotąd nadto absorbowały inspektorów, poruczone być mają urzędnikom Starostwa.

Czeska krajowa Rada szkolna oświadczyła się w odpowiedzi na zapytanie Ministerstwa oświecenia w sprawie wakacyj letnich, za ferjami od dnia 1. lipca do dnia 31. sierpnia.

N. Fr. Presse pisze: Rada dworu Dawid, referent dla spraw uniwersyteckich, ma sobie poruczoną rewizję wszystkich aktów, tyczących się szkół wyższych i statystycznej komisji centralnej.

Czern. *Gazeta Polska* donosi: „Wybór delegata do Rady państwa w opróżnionym po br. Conradzie, okręgu gmin wiejskich Kimpolung-Radowce-Suczawa odbędzie się 20. stycznia. Dotychczas niewiadomo kogo Rząd postawi jako kandydata. Stronnictwo demokratyczne rumuńskie popierać będzie niewątpliwie profesora wszechnicy tutejszej p. Sbiera.

„Rozpowszechniona w czasie ostatnich wyborów do Rady państwa pogłoska jakoby obecny prezydent kraju br. Alesani miał zamiar ustąpić z dotychczasowego stanowiska, ponowiona została w ostatnim tygodniu i kolportuje się w kołach tutejszych z całą stanowczością. Jako następcę wymieniają br. Eryka Kielmansegg, byłego radcę przy tutejszym Rządzie krajowym, osobistość powszechnie szanowaną na Bukowinie."

Z Warszawy donoszą, że obrońcom w procesie socjalistycznym wytoczono śledztwo z powodu pojawiania się sprawozdań o tym procesie w prasie zagranicznej. Śledztwo opiera się na tem tylko, że oprócz obrońców i czynowników moskiewskich nikt nie był w sali sądowej, a przecież sprawozdania się pojawiały. Nowy to sposób prześladowania ludzi na podstawie li tylko domysłu, a któż zaręczyć może, że jeden z członków Sądu wojennego lub czynowników nie pisał za dobre pieniądze sprawozdań do pism zagranicznych. A przecież sam Bardowski, główna w tym procesie figura był wysokim urzędnikiem sądowym. Według obiegających pogłosek skazani na śmierć w tym procesie zostaną ułaskawieni, w każdym jednak razie egzekucja nie odbyłaby się w Warszawie, tylko w Petro-Pawłowsku.

Król Milan powołał do siebie hr. Kevenhüllera i oświadczył mu, że położenie w kraju po wojnie wymaga koniecznie współdziałania wszystkich stronnictw politycznych, że zatem utworzone być musi Ministerstwo koalicyjne. Jedno tylko pozostaje nienaruszonem, a mianowicie ogólny kierunek polityki zewnętrznej i przyjaźny stosunek do monarchji austro-węgierskiej. Po tej deklaracji królewskiej obawiają się w sferach wiedeńskich powołania do złożenia gabinetu między innymi Ristiсza, który nie cieszy się sympatją dyplomatycznych sfer wiedeńskich.

Włochy, jako mocarstwo, pod którego przewodnictwem zawarto zawieszenie broni między Serbją a Bułgarją, urgują teraz u obu państw zamianowanie delegatów dla rokowań pokojowych. W mowie wystosowanej do obu Rządów określony jest wzruszającemi słowy obraz nędzy wywołanej wojną bratobójczą, skutkiem czego wzywają Włochy oba państwa do wykonania warunków zawieszenia broni — a mianowicie zamianowania delegatów.

Polit. Corr. konstatuje w korespondencji z Cetynji, że sfery tamtejsze mocno są zaniepokojone wzrostem żywiołu bułgarskiego, a to tem bardziej, że w Stambule zdają się sprzyjać usiłowaniom bułgarskim. Ponieważ wzrost ten zagraża także Serbji, przeto w Czarnogórze starają się usunąć dawne nieporozumienie i współzawodnictwo między Cetynją a Belgradem, by spowodować oba Rządy do wspólnego działania. W Belgradzie widoczną jest skłonność do wstąpienia na tę nową drogę polityczną.

Ks. Aleksander udekorował 60 oficerów za waleczność w wyprawie serbskiej. Pierwszą dekoracje otrzymał rumelijski pułkownik Nikołajew.

Freycinet dał się skłonić do złożenia nowego gabinetu, ale dopiero po ceremonjach noworocznych poczynić ma urzędowe kroki w tym celu. Zamierza on ofiarować Floquetowi tekę Ministerstwa sprawiedliwości, a p. Clemenceau tekę Ministerstwa spraw wewnętrznych. Wątpią tu, czy Clémenceau propozycję tę przyjmie.

Sejm galicyjski.

(3. sesja V. perjodu.)

Lwów 2. stycznia.

(Posiedzenie siedmnaste).

Marszałek otwiera posiedzenie o godzinie 11. minut 20.

Sekretarz hr. St. Badeni odczytuje następujący spis petycyj:

Kornelja Neuhauserowa, wdowa po prymarjuszu szpitala lwowskiego, p. p. Grossa, o podwyższenie pensji wdowiej. — Rada szkolna miejscowa w Chrzanowie, p. p. Artura Potockiego, o ustanowienie stałej posady katechety przy tamtejszych szkołach. — Józef Willimek, b. nauczyciel, p. p. Artura Potockiego, o podwyższenie emerytury. — Pierwszy Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców, p. p. Smolkę, w sprawie przemysłu krajowego — Ludgarda hr. Stadnicka, p. p. St. Stadnickiego, o udzielenie obsz. dw. Nienowice prawa do poboru myta od mostu na rzece Wiszni. — Rada szkolna miejscowa w Babicach, p. p. Artura Potockiego, o zapomogę dla tamtejszego nauczyciela. — Ta sama, o podwyższenie płacy tamtejszemu nauczycielowi. — Ludwik Pierożyński, emerytowany dyrektor oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, p. p. Czerkawskiego, o przyjęcie i wliczenie mu do emerytury lat służby rządowej. — Tow. ogr. lwowskie, p. p. Czerkawskiego, o dalszą subwencję i stypendja dla szkoły ogrodniczej. — Gmina Mizuń pow. Dolińskiego, p. p. Romańczuka, o wolny pobór surowicy solnej. — Reprezentacja gminy Radyniсze pow. Mościskiego, p. p. Stadnickiego, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego. — Mikołaj Horeszak, nauczyciel w Kuryłówce, p. p. Sawę, o zapomogę lub zaliczkę na płacę. — Gm. Wujskie pow. Sanockiego, p. p. Żurowskiego, o pożyczkę bezprocentową na budowę szkoły w Załużu. — Gm. Załuż pow. Sanockiego, p. p. Żurowskiego, o pożyczkę bezprocentową na budowę szkoły.— Tow. dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicji, p. p. Gorajskiego, w sprawie zniżenia taryf kolejowych dla produktów naftowych. — Towarzystwo rękodzielników „Zorza" we Lwowie, p. p. Siczyńskiego, o zapomogę. — Michał Daniłowicz, zastępca nauczyciela w Dołhem, p. p. Ochrymowicza, o zapomogę lub zaliczkę na płacę. — Wydział pow. w Samborze, p. p. Skałkowskiego, w sprawie regulacji górnego Dniestru. — Gminy Hołodówka, Dołubowa, Wańkowice, Manasterzec, Błożew, Koniuszki siemianowskie i Kołbajowice, p. p. Jankę, w powyższej sprawie. — Wydział pow. w Drohobyczu, p. p. Ochrymowicza, w sprawie zastósowania patentu cesarskiego z 20. kwietnia 1854 do władz autonomicznych. — Wiktorja Greiner, wdowa po nauczycielu, p. p. Antoniewicza, o podwyższenie pensji. — Gmina Łososina i okoliczne pow. Limanowskiego, p. p. Struszkiewicza, o subwencję na rekonstrukcję drogi. — Wydział Towarzystwa „Ruska Besida," p. p. Siczyńskiego, o podwyższenie subwencji dla ruskiego teatru.

P. Romanowicz wnosi interpelację do komisarza rządowego w sprawie uwolnienia nowo powstających zakładów przemysłowych od dodatków do podatków.

P. Pławicki złożył do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie zalesienia wydm piaszczystych w powiecie nowotarskim.

P. Lasocki przedłożył wniosek w sprawie zabezpieczenia budynków szolnych od ognia.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wniosku posła Romańczuka. (Sprawozdawca p. Zoll).

W ogólnej rozprawie zabiera pierwszy głos przeciw wnioskom komisji p. Małecki i zaznacza, że przemówienie jego będzie skierowane tylko przeciw niektórym ustępom sprawozdania, mianowicie odnoszącym się do szkół średnich. Mowca uznaje wraz z całą komisją rozwój narodowości ruskiej i jej dążenie do rozwoju. Dlatego mowca nie sprzeciwia się duchowi i treści sprawozdania komisyjnego i intencji wniosku p. Romańczuka. Dla mowcy obojętnem jest, czy będzie założone osobne gimnazjum, czy też paralelki. Mowca nie chce właśnie tego, by były osobne czy to gimnazja, czy też paralelki. Przedewszystkiem nie zgadza się z tem, ze względów finansowych. Gdyby frekwencja Rusinów i Polaków była w gimnazjach jadnakowa, to rzecz miałaby się inaczej. Młodzieży ruskiej jest znacznie mniej.

Mowca przypomina daty statystyczne z Przemyśla, gdzie stosunki są dla Rusinów najkorzystniejsze i zwraca uwagę na ciężary, jakie spadłyby na Skarb publiczny, gdyby musiano tam podwyższyć liczbę klas. Skarb państwa nigdy się na to nie zgodzi; przypuszczać to, byłoby iluzją. Drugim powodem, dla którego mowca się nie godzi na propozycję komisji, jest okoliczność, że nie chce, by młodzież od pierwszej chwili nauki przyzwyczajała się do rozdziału. Przy takiem postępowaniu wzrośnie wkrótce rozdwojenie do tego stopnia, że stosunki staną się tak jak w Czechach wprost nieznośnemi. Drogę wyjścia widzi mowca w wprowadzeniu gimnazjów, w którychby język polski i ruski były językami wykładowemi. (*Brawo*). Metoda ta rozpoczęłaby się naturalnie od klas najniższych, poczem wprowadzonaby została stopniowo do klas wyższych. Mowca nie sądzi, by wprowadzenie tej myśli w życie natrafiło na zbytnie trudności. Nie będzie to *eldorado* szkolne, ale w każdym razie najlepszem wyjściem z tego położenia. Na zarzut, że w szkołach utrakwistycznych młodzież ruska spolszczeje, a polska zruszczeje, pyta się mowca: Czyż młodzież, która się teraz uczy wszystkiego po polsku, spolszczała. Klasa ludzi *gente Ruthenus, natione Polonus* należy do starszej generacji. Ani więc Rusini ani Polacy nie powinni się niczego obawiać po takich szkołach. Zarzut, że powstanie w kraju oburzenie, jest płonnym, bo rzecz ta byłaby wprowadzona powoli i stopniowo. Zarzut, że ustawy na to nie pozwalają, jest bezpodstawny. Mowca poddaje szczegółowemu rozbiorowi §. 19. ustaw zasadniczych państwa, który nie sprzeciwia się wcale szkołom utrakwistycznym. Toż samo nie przeszkadza zaprowadzeniu takich szkół krajowa ustawa szkolna. Mowca wnosi odpowiednią zmianę ustawy krajowej o języku wykładowym, by władzom kompetentnym daną była *facultative* możność wprowadzenia w życie szkół utrakwistycznych. Mowca oświadcza w końcu, że jakkolwiek pisał się *contra* wnioskom komisji, to wnioski jego bynajmniej nie są przeciwne twierdzeniom komisji i dla tego mogą być przyjęte obok innych wniosków w tej mierze stawianych. Mowca prosi, by wniosek jego Sejm poparł w jakikolwiek sposób, czy to odesłaniem do komisji, czy też do Wydziału kraj.

Wniosek p. Małeckiego i towarzyszy opiewa (ustępy rozstrzelone są dodatkiem do obowiązującej obecnie ustawy):

Ustęp b) i c) art. V, tudzież artykuł VII. ust. kraj. o języku wykładowym ust. z r. 1867 zostają uchylone w stylizacji dotychczasowej.

Natomiast mają powyższe ustępy brzmieć tak:

Art. V. „b) O czasowej potrzebie i możności zaprowadzenia obok wykładów w języku polskim także wykładów ruskich w poszczególnych przedmiotach nauki, a to bądź w osobnych oddziałach, bądź wspólnie w jednym i tym samym oddziale, orzeka w każdym danym przypadku ck. Rada szkolna krajowa na żądanie rodziców przynajmniej 25 uczniów;

„c) W klasach z językiem wykładowym ruskim nauka języka polskiego, w szkołach średnich z językiem wykładowym polskim nauka języka ruskiego w klasach, urządzonych utrakwistycznie [albo: w klasach z wykładem utrakwistycznym] nauka obu języków krajowych jest przedmiotem obowiązkowym;

Art. [illegible] O zmianach co do języka wykładowego w szkołach średnich z funduszów publicznych utrzymywanych w ogóle, a w szczególności mających na celu stopniowe rozszerzenie wykładów w języku [illegible]skim, a to przez wyłączne, lub też w pewnych tylko przedmiotach zaprowadzenie go stale, bądź w poszczególnych klasach głównych lub pobocznych (równoległych), bądź z czasem w całych gimnazjach lub szkołach realnych — stanowić będzie na przyszłość Sejm po wysłuchaniu Rad powiatowych.

Marszałek oświadcza, że wniosek p. Małeckiego jest osobnym wnioskiem i nie może być przy tej dyskusji wzięty pod obrady.

P. ks. Czartoryski Jerzy oświadcza, że jakkolwiek jest członkiem komisji, nie godzi się i nie identyfikuje z jej zapatrywaniem. Nawet najlepsze ustawy wymagają z czasem poprawek. Czyni się to w prawodawstwie zawsze i wszędzie, jeśli się chce odpowiadać wymogom słuszności i sprawiedliwości, a nawet praktyczności. Najlepszym na to dowodem Anglja, gdzie tendencją jest nie zmieniać z gruntu ustawę, ale poprawkami i nowelami akomodować ją do potrzeb chwilowych. Mowca przechodzi do wniosku p. Romańczuka i przypomina sprawozdanie przeszłorocznej komisji edukacyjnej, która zgodziła się w zasadzie na myśl zawartą we wniosku p. Rom., i odesłała sprawę do Wydz. kr. w nadziei, że ten wystąpi w Izbie z wnioskiem dodatnim. Tymczasem tak się nie stało. Przedłożenie Wydz. kr. jest negatywne, z wyjątkiem kwestji gimnazjum w Przemyślu. Mowca podaje następnie szczegółowej krytyce sprawozdanie Wydz. kr. i wykazuje bezpodstawność zarzutów i argumentów, w rzeczonem przedłożeniu zawartych. Wydział kr. obawia się, by uchwalenie wniosku p. Romańczuka nie spowodowało w przyszłości całego szeregu dalszych żądań i wniosków. Na obawę tą odpowiada mowca, że gdyby te przyszłe wnioski były słuszne, to nie widzi powodu, dlaczegoby się na nie nie zgodzić; jeśli zaś będą niesłuszne, to powzięta teraz uchwała w sprawie wniosku p. Romańczuka, bynajmniej nie będzie nas wiązała.

Dalej przechodzi książę do argumentu Wydz. kr., że niewiadomo, czy rodzice życzą sobie, by dzieci pobierali naukę w języku ruskim. Przeciw temu argumentowi protestuje mowca. Polacy walczą o to w Poznańskiem, w Królestwie i w ks. Cieszyńskiem, by dzieci pobierały pierwszą naukę w języku rodzinnym i walczą o to w dobrze zrozumianym interesie narodowym i pedagogicznym. Nie chcę więc, by Polacy tutaj przeciw tej zasadzie występowali. Mowca oświadcza, że będzie głosował za pierwszą rezolucją komisji. Wolałby ustawę, którąby prędzej prowadziła do celu i gdyby w ciągu dyskusji postawiono w tym duchu wniosek, to on i jego przyjaciele polityczni będą za nim głosowali.

Ważniejszem jest jeszcze sprawa języka ruskiego w gimnazjum. Poprzedni mowca sam musi przyznać, że sprawa przez niego poruszona nie jest jeszcze dość dojrzałą. Będzie jednak dla ważności jego głosował za odesłaniem do Komisji.

Ks arcybiskup Sebratowicz obejmuje przewodnictwo.

P. ks. J. Czartoryski w dalszym ciągu przemówienia sądzi, iż Wydział krajowy słusznie postąpił, proponując gimnazjum ruskie w Przemyślu, podczas gdy rezolucja komisyjna jest niezdecydowaną i niewyraźną. Mowca przechodzi następnie do ogólnego stosunku Rusinów i Polaków. Mowca sądzi, że leży to we własnym interesie Polaków uczyć się po rusku; dlatego głosować będzie za rezolucją komisji.

Godzina 1½. P. Romańczuk zaczyna mówić.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Nowy Sącz 1. stycznia. Umarł tu poseł Jarosz, były prezydent Sądu.

(D.) **Wiedeń** 2. stycznia. Nowa Dyrekcja kolei Północnej składa się z pięciu osób pod przewodnictwem Jejtelesa.

(D.) **Wiedeń** 2. stycznia. Wiedeński korespondent *Narodnich Listów* donosi, że Kaulbarsowi poruczono wręczyć carowi pismo wiernopoddańcze ks. Aleksandra. W piśmie tem prosi książę o pozostawienie w Bułgarji oficerów rosyjskich, gdyż dalsza wojna jest prawdopodobną.

(D.) **Wiedeń** 2. stycznia. Przybyli tu ministrowie węgierscy Tisza i Szapary. Spodziewają się rychłego zakończenia rokowań ugodowych.

Rzym 2. stycznia. Minister sprawiedliwości oświadczył w Izbie, że zażąda zezwolenia, aby proces Sbarbara, na nowo został przeprowadzony, w przeciwnym razie poda się do dymisji.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 2. stycznia. Stronnictwo liberalne składało ministrowi Tiszy i innym ministrom życzenia noworoczne wśród entuzjastycznych okrzyków „Eljen". Prezydent ministrów, dziękując gorącemi słowy za gratulacje wskazał utrwalenie państwa węgierskiego i ochronę tegoż przed niebezpieczeństwami, jako wspólny cel Rządu i stronnictwa liberalnego. Stronnictwo liberalne udało się następnie do prezydenta Sejmu Pechy'ego, który dziękując za życzenia — oświadczył, że zawsze chronić będzie godności parlamentu, która jest zarazem godnością narodu. Także ministrowie gratulowali Pechy'emu.

Londyn 2. stycznia. Dziś ogłoszoną została proklamacja wice-króla Indyj, w której zawiadamia, że terytorja któremi dawniej zarządzał król Thibo, są obecnie prowincjami angielskiemi. Zarządzać niemi będą urzędnicy przez wice-króla mianowani.

Poczdam 2. stycznia. Żona księcia Wilhelma zachorowała na odrę.

Rzym 2. grudnia. Słychać, że papież na konsystorzu, który się ma odbyć w bieżącym miesiącu, ogłosi swoje orzeczenie w sprawie karolińskiej.

Paryż 2. stycznia. Nuncjusz papieski składając gratulacje noworoczne Grevy'emu, życzył Francji pokoju i dobrobytu. Grevy oświadczył, że staraniem jego będzie utrzymać dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami.

Londyn 2. stycznia. Według depeszy z Koszeh ocenia Stephensohn siłę wojsk nieprzyjacielskich w bitwie z d. 30. grudnia z. r. na 6000. Nieprzyjaciel zaatakowany został niespodziewanie, Anglicy stanęli bowiem przed pozycjami, zanim obecność ich spostrzeżono.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 2. stycznia godz 10. min 38 Akcje kredytowe 302·30, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 79·—, Kolej Karola Ludwika 224·50, Połudn. 133·25. Renta papierowa 83·22, Listy zastawne galic. banku hipot. 102·—, 6½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·25, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·98, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń dni[illegible] dług państwa w ba[illegible] w złocie 110·60, 5% [illegible] banku wiedeńskiego 8[illegible] 126·—, Srebro —·—, [illegible] men. 5·97, 100 marek nie[illegible]

Nafta. Wiedeń: d[illegible] Brema: 7·— do —·—. H[illegible] 7·20 na styczeń-marzec 7·20. A[illegible] 19·—. Nowy-York: 7·75. Fil[illegible]

Przyjechali do miasta

dnia 2. stycznia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. R. br. Jabłoń[illegible] I. Szolayski, z Krakowa. M. Winnicki, [illegible] L. Fleischer, z Wiednia. I. Rozański, z [illegible] Bach, z Wiednia. E. Gemel, z Borek wielkich. [illegible] z Wiednia. E. Schenirer, z Wiednia. L. Pen[illegible] Stupki. B. Rabal, z Sędziszowa.

HOTEL ŻORŻA. JE. hr. Ludwik Wodzicki, [illegible] Wiednia. S. hr. Tarnowski, z Krakowa. C. hr. Lassocki, z Dębnik. K. Małachowski, z Odesy. M. Wolański, z Pauszówki. S. Jędrzejowicz, z Jasionki.

HOTEL LANGA. L. Płaziński, z Pilzna. A. Górski, z Przemyśla. Dr A. H. Maks, z Tarnopola. W. Lindenbaum, z Jarosławia. F. Urban, z Słotwiny.

HOTEL EUROPEJSKI. K. D. Karwicki, z Wołynia. H. Stolzberg, z Wiednia. G. H. Engel, z Rygi.

HOTEL WARSZAWSKI. K. Stroser, z Bóbrki. F. Groll, z Łuczek. E. Keller, ze Skolego. M. Steifer, z Wybranówki.

HOTEL ANGIELSKI. W. Skarzyński, ze Słotwiny. L. Corvin, z Bułgarji.

Trwały skutek leczenia. We wszystkich cierpieniach goścowych, reumatycznych krzyżów, członków i wstawów używane bywają wcierania „Molla wódką oryginalną Franciszka" z największym skutkiem. Cena flaszki 80 cnt. Codzienna rozsyłka za pobraniem przez apt. A. Molla, c. k. liweranta nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben 9. W aptekach i handlach materjalnych na prowincji żądać należy wyraźnie preparatu Molla z tegoż marką ochronną i podpisem.

Piwo dyetetyczne słodowe Strassnickyego. Jak nam z kompetentnej strony donoszą, używa JMość cesarzowa i arcyksiężniczka Walerja dyetetycznego piwa słodowego wyrobu Strassnickyego od dłuższego już czasu i po powrocie z Gödöllö zamawia zawsze nową przesyłkę.

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca (1)
Specjalności i środki uniwersalne francuskie
inne, jak przez nią jak przez inne firmy ogłaszane.

3% LOSY
austrjackiego Banku kredytowego ziemskiego
rocznie 6 ciągnień
Główna wygrana złr. 50.000
jakoteż 1067 1—0 2
4% LOSY
węgierskiego banku hipotecznego
rocznie 3 ciągnienia
Główna wygrana złr. 50.000
korzystne dla lokacji kaucji sprzedajemy po niżej kursu dziennego
SOKAL i LILIEN
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką.

Podziękowanie.
Wielmożnemu Drowi Okuliście Machekowi we Lwowie.
Pragnąc wdzięczność moją jak najjawniejszą uczynić, składam Ci Szanowny Panie publicznie serdeczne podziękowanie za przywrócenie wzroku. Gdyż po Bogu, Twojej jedynie znakomitej nauce i niezwykłej troskliwości przy zdjęciu katarakty w moim późnym wieku i przy słabem zdrowiu wzrok zawdzięczam.
Magdalena Pierzchalina.
Uszkowice, 20. Grudnia 1885 r. 1119 1—3

Z dniem 1. Stycznia 1886
rozpoczyna się całoroczna prenumerata na
„Nadzieję"
Dwutygodnik z wykazem bieżących ciągnień losów, listów zastawnych, obligacyj indem. i innych papierów wartościowych.
Oprócz autentycznych wykazów wszystkich ciągnień podaje „Nadzieja" w każdym numerze *spis papierów amortyzowanych, tablice wypłaty kuponów, sprawozdanie giełdowe i zbożowe, kursa giełdy wiedeńskiej i lwowskiej Izby handlowej, tudzież ceny zboża i innych ziemiopłodów i najważniejsze doniesienia z dziedziny ekonomicznej.*
Pomimo tak obfitej treści jest „Nadzieja" najtańszą gazetą losowań i jest to jedyne tego rodzaju czasopismo w języku polskim.
Z numerem noworocznym otrzymają prenumeratorowie dwa cenne dodatki bezpłatne mianowicie
Spis ogólny wszystkich zaległych wylosowanych papierów wartościowych
i
Kalendarz powszechny losowań.
Prenumerata roczna dla Lwowa 1 złr., z dostawą do domu **1 złr 20 ct., na prowincji 1 złr. 30 ct.**
Administracja „Nadziei"
August Schellenberg,
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

NADESŁANE.
Już d. 2. stycznia 1886 odbędzie się ciągnienie losów loterji dobroczynności urządzonej na korzyść Ochronki dla dzieci na Leopoldstadt i Towarzystwa kolonij wakacyjnych. Ciągnienie odbędzie się publicznie w sali radnej starego Ratusza.
Znaczne szanse wygrania w tejże loterji za 20 ct. można bowiem zrobić wygraną w wysokości 5000, 1000 i 500 złr., która ewentualnie wypłaca się gotówką, a nadto partycypuje się w dalszych 1858 wygranych bardzo pięknych i praktycznych — usprawiedliwiają dostatecznie znaczny pokup tychże losów, co ze względu na humanitarny cel loterji z przyjemnością konstatujemy.
Losy te nabyć można w jeneralnej rozprzedaży domu bankowego **H. Fuchs** Budapeszt Dorotheagasse 1. 9, tudzież we wszystkich innych kantorach, kolekturach i trafikach.

Proszę przeczytać inserat o kalendarzach Bodeka.

NADESŁANE.
Mogący się podjąć tłumaczenia z francuskiego na polskie za miernem wynagrodzeniem zechcą bezzwłocznie złożyć w Administracji *Dzien. Pol.* swój adres i zarazem podać cenę od arkusza druku t. j. 16 stronnic zwykłego formatu (in 8vo).

Dla p. p. prenumeratorów zamiejscowych dołączamy ogłoszenie na dzieła Adama Mickiewicza z Księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie.

	płacą	żądają
	225 75	229 —
	226 —	229 25
	273 —	277 —
...ne.	225 —	230 —
...0 zł.		
w. a.	99 35	100 35
4% „	90 40	91 40
5% „	99 35	100 35
4% „	87 25	88 25
4½% „	91 50	92 50
gal. 6% „	101 50	102 50
5% „	96 50	97 50
...lne z 10% prem.	98 65	99 65
...ty dłużne na 100 zł.		
zakł. kred. włośc. 6%	53 —	57 —
„ 5%	47 —	51 —
...gol. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjski	103 —	104 —
Komunalne galic. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	97 —	98 —
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 75	104 —
„ 1883 4½%	90 50	91 50
Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
„ Stanisławowa	25 50	25 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
„ cesarski	5 91	6 02
20-frankówka	9 94	10 04
Pół-imperjał rosyjski	10 27	10 37
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22¾	1 24¾
100 marek niemieckich	61 50	62 30
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, dnia 26. grudnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	82 70	82 85
„ srebrna	83 40	83 55
„ złota	109 —	109 20
Losy z r. 1854 4½%	127 75	128 50
„ „ 1860 4% 500 zł.	139 60	140 —
„ „ 1860 4% 100 zł.	140 —	140 50
„ „ 1864	170 —	170 25
„ „ 1864 ½	167 75	168 75
„ Como-Renten	47 —	— —

	płacą	żądają
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	107 50	— —
Bukowińskie	103 —	104 —
Galicyjskie	103 50	104 —
Morawskie	105 25	— —
Niższe-austrjackie	107 50	108 25
Wyższo-austrjackie	105 25	— —
Szląskie	104 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie	102 —	104 —
Węgierskie	102 75	103 25
„ z klauz. 1867	102 50	103 50
Obligi pożyczki kolei węg.	150 75	151 25
Renta węgierska złota	99 40	99 60
„ „ za kolej wsch.	109 50	110 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	104 75	105 25
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
„ „ austrjackie	224 —	225 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	293 50	293 80
„ „ węgierskie	296 50	297 —
Bank depozytowy	190 50	191 50
Tow. eskomp. niż. austr.	569 —	573 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przemysłu	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	874 —	876 —
Unionbank	78 —	78 50
Verkehrsbank ogólny	146 —	146 50
Wied. Bankverein	105 —	105 25
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	185 —	185 50
Żeglugi parow. na Dunaju	446 —	448 —
Kolei Elżbiety	238 75	239 25
„ Północ. Ferdynanda	2355	2360
„ Franciszka Józefa	211 25	211 75
„ Gal. Karola Ludwika	241 50	241 95
„ Koszycko-Oderberska	149 —	149 50
„ Lwow.-Czern.-Jasska	225 —	225 25
„ Północ.-austrjacka	166 50	167 —
„ „ Lit. B.	157 25	157 75
„ Rudolfa	186 70	187 —
„ Siedmiogrodzka	183 75	184 25
„ Towarzystwa państw.	293 75	294 —
„ Południ. (Lombardy)	133 25	133 50
„ Cisańska	251 —	252 —
„ węg. gal. Łupkowska	175 50	176 —
„ „ Północna	176 —	176 25
„ „ Zachodnia	166 25	166 50

	płacą	żądają
Losy.		
Regulacji Dunaju	116 50	117 —
Premiowe wiedeńskie	125 30	125 70
Premiowe węgierskie	118 50	119 —
„ tureckie	20 60	20 80
Kredytowe	176 50	177 50
Klary	40 —	40 50
Żeglugi par. na Dunaju	114 25	114 50
Keglewicha	19 —	19 50
Krakowskie	19 —	19 50
Miasta Budy	42 25	43 —
Palffy	40 50	41 —
Rudolfa	18 75	19 25
Salma	54 —	54 50
St. Genois	49 25	49 75
Stanisławowskie	24 —	24 75
Waldsteina	27 50	28 50
Windischgrätza	38 25	38 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	100 50	101 10
Elżbiety	115 —	115 50
Ferdynanda Północna	105 50	106 —
Franciszka Józefa	92 60	93 —
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 40	100 70
„ „ „ II. „	100 —	100 50
Koszycko-Oderbergska	100 30	100 70
Lwowsko-Czern. I. Em.	82 50	82 90
„ II. „	— —	— —
Rudolfa	119 60	— —
Siedmiogrodzka	99 10	99 60
Kolej państwowa	196 50	197 50
„ południ. (Lombr.)	153 —	153 50
„ Cisańska towarz.	108 —	109 —
Węg. galic. Łupkowska	99 30	99 70
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	9 97	9 98
Imperjały rosyjskie	10 30	10 32
Funty szterl. angielsk.	12 55	12 60
Liry tureckie złote	11 33	11 36
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	61 80	61 90
Ruble papierowe	123 75	124 25
Warszawa, 26. grudnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	97 25
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	89 65
kupon	— —	11

Leona Bodek'a Kalendarze 1886.

Lwów 18 ul. Ormiańska.

Są do nabycia we wszystkich księgarniach i na prowincji, a mianowicie:

Kalendarz Powieściowy najobfitszy i najdokładniejszy kalendarz informacyjny, przeszło 20 arkuszy druku z bardzo doborową częścią powieściową, humorystyczną, statystyczną i gospodarską, cena . . . 50 ct.
z przesyłką . . . 55 ct.

Kalendarz Narodowy, dokładny kalendarz informacyjny, a w dodatku dokładny nowo ułożony SENNIK w alfabetycznym porządku, oraz wykazu wszystkich w r. 1884 na 11 loterjach ciągnionych numerów, cena 50 ct.
z przesyłką . . . 55 ct.

Kalendarz lwowski powszechny zawiera tylko dokładną część informacyjną, cena . . . . . 40 ct.
z przesyłką . . . 45 ct.

20-Centowy kalendarz zawiera część kalendarzową drukowaną czarno i czerwono, oraz niezbędnie potrzebne informacje, cena . . . 20 ct.
z przesyłką . . . 25 ct.

Kalendarz ścienny drukowany czarno i czerwono, ozdobny, na welinowym papierze, cena . , . 20 ct.
z przesyłką . . . 25 ct.

Zamawiający pojedyńcze egzemplarze zechcą łaskawie należytość przesłać przekazem pocztowym. 1122 1-0

Mierzwiński-Valses

(walce do tańca) na fortepian

przez

LUDWIKA MARKA

wyszły 1116 1—3

NAKŁADEM KSIĘGARNI SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO we Lwowie.

Cena 1 złr. w. a.

Wielki wybór bardzo eleganckich

9 WYROBÓW 2788 1—0

z brązu i srebra

chińskiego

poleca znany z taniości i rzetelności

MAGAZYN

M. WEIN

Lwow, plac Trybunalski, l. 1.

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ul. Halicka l. 17.

główny skład

kapeluszy i obuwia filcowego

1123 1—6 poleca

Atłasowe składane klaki 8 i 10 złr.
Tybetowe „ „ 5 złr.
Rękawiczki balowe 1 złr., 1·20.
Krawatki białe 20, 25, 30 ct.

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie

pod zarządem

Towarzystwa Krakowskiego Wzajemnych Ubezpieczeń.

wypłaca z dniem 1. Stycznia 1886 członkom swoim tytułem zaliczki na dywidendę za rok 1885 od udziałów wpłaconych do dnia 1. Października 1885

5%

która to zaliczka za okazaniem książeczki udziałowej podniesioną być może w Dyrekcji Towarzystwa w Krakowie, oraz w Filji we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Zarazem podaje się do wiadomości interesowanych, że Towarzystwo przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje takowe po 4½ od sta, wypłaca zaś wkładki do zł. 1000 w. a. bez wypowiedzenia. 1123 1—3

C. k. uprzywil. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje

WE LWOWIE

i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygnaty Kasowe

4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów dnia 7. stycznia 1885 r. 1004 12—0

Przedruk nie będzie płacony). **DYREKCJA.**

Dyplomowana śpiewaczka Konserwatorjum Drezdeńskiego, uczennica Löwyego i Procha w Wiedniu

Irena Lewicka

otworzyła koncesjonowaną

Szkołę śpiewu solo

z przysposobieniem do koncertów i oper. Programu nauk dostać można w szkole, ulica Karmelicka nr. 4 (za c. k. Namiestnictwem). 2—30

Jest do nabycia

suka angielskiej rasy doga

czystej krwi liczy dopiero 2 miesiące w cenie 40 złr.

Zgłoszenie przyjmuje odźwierny domu przy ulicy Karola Ludwika l. 1.

Doświadczona

przeciw odmrożeniom

1112 maść Irlandzka 3—10

Dra Elhata w Dublinie.

Cena 40 ct. Skład w aptece Ruckera.

ENCYKLIKA

O. Św. Leona XIII.

O chrześcijańskim ustroju Państw.

Przekład redakcji „Przeglądu Powszechnego," wraz z łacińskim tekstem i dopiskami (str. 62).

Nabyć można

w Redakcji „Przeglądu Powszechnego,"

zwyczajne wydanie **40** cnt. Wydanie ozdobne na welinowym papierze, 1128 złocone brzegi **70** cnt. 1—3

Utrata i osłabienie siły męzkiej

Impotencja.

Niezawodna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. Carbon-Gen talienche wyleczyć może każdy w zupełności bez żadnych złych następstw zawsze, często już w 2 dniach, na pozór nieuleczalną impotencję ... przez przyjemną na ... znaczną kurację. Świadectwa znakomitych profesorów i fachowych pisarzy w zakresie medycyny zalecania jak najgorętsze oraz tysiące pism dziękczynnych osób radykalnie wyleczonych doradzają środek ten jak najusilniej i bezinteresownie. Chorym, którzy sobie Carbon-Douche sprowadzą natychmiast zaręcza się trwałe skutki. Kompletny przepis użycia ze świadectwami 5 złr. 80 ct. Przesyłkę urządza się dyskretnie do niepoznania K. k. p. Carbon-Douche-Depot dr. Karl Altmann Wien, VI. Gumperdorferstrasse nr. 95.

1074 12—24

Uczennica seminarjum n. ż.

życzy sobie udzielać nauk szkolnych prywatnie. — Bliższa wiadomość pod adresem: **M. Z.** w Administracji „Dziennika Polskiego."

PP. Paschalis Souvestre

otwierają z dniem 11. Stycznia 1886.

Szkołę śpiewu

mająca na celu kształcenie w śpiewie według **metody włoskiej**, również jak wydoskonalenie w tak zwanym „bel canto" i w deklamacji.

Szkoła przyjmuje dyletantów i artystów. 1126 1—6

Nauka odbywać się może w języku polskim, francuskim, niemieckim i włoskim.

Bliższa wiadomość w teatrze, rama 3, II. piątro, drzwi 56.

Konkurencja

oszustwu der na konie.

Od 50 lat istniejąca c. k. uprz. kraj.

fabryka derek i koców

poleciła mi celem odporu nowo powstałej konkurencji sprzedaż swoich wyrobów, istotnie pod każdym względem wybornych

Derek na Konie

od dnia dzisiejszego tylko po

1 złr. 60 cnt.

sztuka — wielkich, grubych, szerokich, niespożytych

Derek końskich.



Te derki są 190 ctm. długie, 130 ctm. szerokie, z kolorowemi burdiurami i grube jak deska, dlatego prawdziwie nie do spożycia. Przesyłka za gotówkę lub za pobraniem. Codziennie na wszystkie strony świata rozsyła się te derki, i wszędzie znajdują one uznanie, ponieważ służyć mogą także jako kołdry, a dawniej więcej niż dwa razy droższe były — Adres: 1137 1—4

Exportwaarenhaus L. KON
Wien. II. Lichtenauergasse Nr. 9.

Proszę na adres dobrze uważać.

Leśniczy, chmielarz i pasiecznik

z dobremi poleceniami poszukuje od 15. stycznia 1886 r. posadę.

Adres: pod lit. **K. Z.** Środopole Radziechów. 1127 1—3

Poszukuje się kapitału 3.000 zł.

na 7% na 1szą hipotekę realności na lat trzy.

Bliższej wiadomości udzieli pan **Stefan Wysocki** w Izbie rękodzielniczej w Ratuszu. 1129 1—3

Wdowa z trojgiem dzieci po wychodźcy z r. 1863, który poświęcił wszystko dla ojczyzny, po długiem tułactwie po obcych krajach smutnie życie zakończył, zostawiając żonę i dzieci bez funduszu i sposobu do życia. Nieszczęśliwa po stracie wszystkiego dotknięta wielką nędzą i głodem, błaga o litość Szanownych rodaków nad nieszczęśliwemi sierotami. — Adres: **R. Ł.** ulica Spadzista l. 11.

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU

KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, **etc., etc.**

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, Piotra Mikolascha i Wewiórskiego.

Nr. 4711. 1050 1 11-0

Extrait d' Eau de Cologne double

przenoszą obecnie dystyngowane damy po nad wszystkie inne marki tej perfumy. *Wyszczególnioną została ona na wszystkich międzynarodowych wystawach w ostatnich 10 latach najpierwszemi nagrodami!!!*

Jeneralni ajenci: A. MOTSCH & Co. Wien.

We Lwowie, Tarnowie i Tarnopolu, znajduje się w każdym przedniejszym handlu.

„SZPILKA"

jedyne w swoim rodzaju w Galicji **pismo humorystyczno - satyryczne illustrowane,** wychodzi we LWOWIE co 10 dni.

Cztery strony doborowych illustracyj, a cztery tekstu obejmuje każdy numer

Prenumerata bajecznie niska:

Na prowincji: miesięcznie **40 ct.** — kwartalnie **1 zł. 20 ct.** półrocznie **2 zł. 40 ct.** — rocznie **4 zł. 80 ct.**

Prenumeratę odesłać należy wprost do Administracji „SZPILKI" Lwów, Rynek l. 9. 1130 1—2

Resztki sukna

towaru prawdziwie berneńskiego metr po 1 złr. i wyżej. Próbek proszę żądać od

Ci pp. PP. krawcy, którzy życzą sobie bogato zaopatrzonych zbiorów próbek otrzymają takowe niefrankowane.

TUCHFABRIKS-NIEDERLAGE 1036 11—0
„Zum weissen Lamm" in Brünn.

FOTOGRAFJE EMULSYJNE

uskutecznia elegancko po cenach nader umiarkowanych

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

MAZURA i ROSZKIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 3. 1086 6—15

POEZJE ADAMA MICKIEWICZA

wydanie kompletne w 4 tomach na ładnym satynowanym papierze opuściły prasę

Nakładem **KSIĘGARNI POLSKIEJ** we Lwowie

w najtańszem wydaniu.

Cena za 4 tomy ***1.60,*** w eleganckiej oprawie ***2.50,***
(po za Lwowem o 10 ct. więcej za list frachtowy i opakowanje))
Zamawiający naraz 5 egzemplarzy z dołączeniem należności, otrzymają posyłkę franko. — Zamówienia należy adresować:
Do Księgarni Polskiej, Lwów 14 plac Halicki.

W tejże księgarni nabywać można największe arcydzieło **Wiktora Hugo:**

NĘDZNICY

romans w 10 tomach, w cenie zniżonej z 12 zł. na *3* zł.

Główny skład

Fortepianów, Pianin i Organów

jakoteż

koncesjonowana Szkoła muzyczna

LUDWIKA MARKA

w Rynku l. 9, I. piętro.

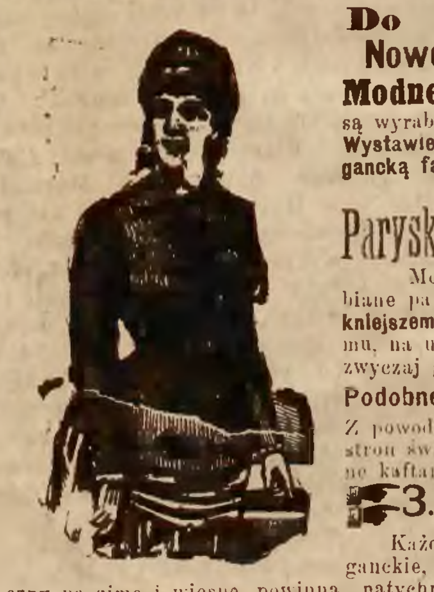


Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe

na raty miesięczne

od 15 złr. w. a.

Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* 1034 2—0



Do Szan. P. T. Dam!
Nowość! Nowość! Nowość!
Modne! Piękne! Eleganckie!

są wyrabiane przez pierwszą i największą na **Wystawie wiedeńskiej za robotę mocną i elegancką fasonu** premjowaną fabrykę kaftaników damskich

Paryskie Kaftaniki damskie

Moje z najdelikatniejszej wełny wyrabiane paryskie kaftaniki damskie są **najpiękniejszem ubraniem** dla każdej damy, do domu, na ulicę, **na** promenadę i td. są nadzwyczaj giętkie i trwałe, eleganckie i modne.

Podobne są całkiem do rysunku.

Z powodu olbrzymiego odbytu do wszystkich stron świata, jestem w położeniu wspomniane kaftaniki sprzedawać po najniższej cenie **3.80 zł.** najdelikatniejsze hochprima po **5 zł.**

Każda dama chcąca mieć piękny, eleganckie, kaftanik paryski, wielce praktyczny na zimę i wiosnę, powinna natychmiast zamówić, gdyż z powodu bardzo licznych zleceń towar rozchwytany być może.

Prawdziwe jedynie zamawiać można u

Pariser Damenjacken Fabriksniederlage
Anton Gans, Wien III. Kotonitzgasse Nr. 8.

Przy zamówieniach należy podać dokładną miarę. Rozsyłka za pobraniem lub za gotówkę. 1137 1—0

Galicyjski Bank kredytowy

poczawszy od dnia 17. listopada 1885 r.

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem,

5% Asygnaty kasowe

z 90 dniowem wypowiedzeniem.

2444 8—0 Dyrekcja.

Konkurencja

oszustwa der na konie.

Od lat 50 istniejąca

Fabryka derek i koców

poleciła nam, ażeby gruntownie zapobiedz świeżo powstałej konkurencji, **sprzedaż jej fabrykatów, rzeczywiście solidnych i rzetelnych**

Derek na konie

od dnia dzisiejszego

tylko po 1 zł. 60 ct. sztuka,

wielkich grubych, szerokich, niespożytych

DEREK KOŃSKICH.



Derki te są 190 ctm. długie, 130 ctm, szerokie, z kolorowemi bordiurami, i grube jak deska nie do zniszczenia.

Rozsyłka za pobraniem lub za gotówkę. Codziennie rozsyła się ogromne mnóstwo do wszystkich okolic świata i wszędzie przyjmowane są one z największem uznaniem, dawniej zaś kosztowały więcej niż dwa razy tyle. Adres:

Exportwaarenhaus „zur Austria,"
Wien, Ober-Döbling, Mariengasse 31, (im eigenen Hause.

Proszę uważać na adres dokładny. 1092 4—4

SCHERINGA ESENCJA PEPSINY

(płynu ułatwiającego trawienie), według

Dr. Oskara Liebreicha,

profesora nauk i o środkach lekarskich w uniwersytecie berlińskim.

Według spostrzeżeń panów profesorów Dr. **Panum** i Dr. **Hager** najskuteczniejszy ze wszystkich preparatów pepsiny w chorobliwym stanie żołądka (nazwanym zwykle „słabym lub zapsutym żołądkiem"), jako medycznie wypróbowany, jest do zalecenia.

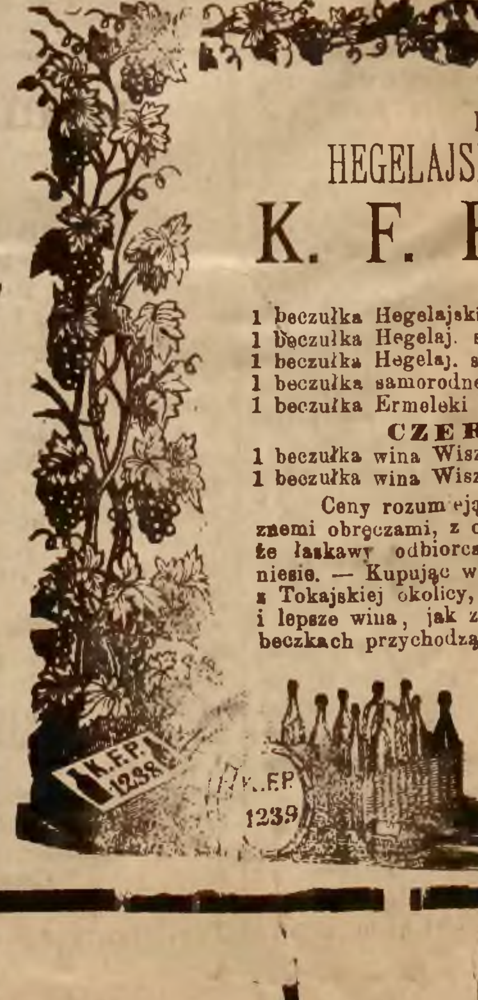
Należy zwracać uwagę na to, aby flaszki zaopatrzone były w markę ochronną jedynej fabryki

SCHERING'S GRÜNE, Apotheke in Berlin,

Chausseestrasse, 19.

Otrzymać można we Lwowie w aptekach **Piotra Mikolascha, Zygmunt Ruckera i Antoniego Sklepińskiego.**

Cena 1 złr. 25 cnt. w. a. 2442 1—6



5 kilowe

BECZUŁKI WINA

poleca handel

HEGELAJSKO-TOKAJSKICH WIN

K. F. POPOWICZA

w Tarnopolu

1 beczułka Hegelajskiego stołowego wina po zł. 2·10
1 beczułka Hegelaj. stoł lepsz. po . . . złr. 2.30 i 2.50
1 beczułka Hegelaj. stoł. aromat. po . . złr. 2.70 i 3.—
1 beczułka samorodnego wytrawnego po . . . . złr. 4 50
1 beczułka Ermeleki Bakator, stołowego po . . złr. 3.—

CZERWONE WINA:

1 beczułka wina Wiszontai . . . . złr. 2·50
1 beczułka wina Wiszontai starego . . . . . . złr. 3.—

Ceny rozumieją się franco z beczułką okutą żelaznemi obręczami, z opłaconem portem pocztowem, tak, że łaskawy odbiorca żadnych innych kosztów nie poniesie. — Kupując wina osobiście tylko u producentów z Tokajskiej okolicy, zaręczam za smaczne, naturalne i lepsze wina, jak z Werszec, które w 5-cio kilowych beczkach przychodzą. 2486 6—0

Proszę o łaskawe zlecenia.

„ŚMIGUSA"
dwutygodnika humorystycznego

wyszedł **Nr. 1.** z bogato kolorowanemi ilustracjami.

Prasa polska jako to: „Dziennik Polski," „Kurjer Lwowski," „Nowa Reforma," „Tygodnik Illustrowany," „Bluszcz," „Kłosy" itd. uznały „Śmigusa" za wyborne pismo humorystyczne.

Adres Redakcji: ***Lwów, Halicka l. 46.***

Prenumerata kwartalna **tylko 1 złr. 20 ct.**

Bernhardyna
Najnowszy francuski, zdumiewająco
1096 działający środek 7—20

przeciw siwiznie

Zalety: Nie zawiera składuidników szkodliwych, nie zlepia i nie zanieczyszcza włosy, nie plami skórę i bieliznę. — Cena 2 zł.

Skład w aptece Ruckera we Lwowie.

KAWĘ
lepszą jak prawdziwe i nieprawdziwe

„SYRIUSZE"
pół kilo po 75 i 80 cnt.

poleca 1025 2—0

HANDEL KORZENNY
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
róg ulicy Chorążczyzny.

Główny skład
Piwa butelkowego

Mam zaszczyt uwiadomić Sz. Publiczność, że główny skład piwa butelkowego różnego gatunku, a mianowicie:

Pilzneńskie eksportowe,
Pilzneńskie leżak,
Okocimskie marcowe,
Lwowskie marcowe z browaru Lilienfelda,
Porter krajowy i
Bock czarny,

znajduje się u mnie przy ulicy Sykstuskiej l. 14.

Łaskawe zamówienia na prowincję uskuteczniam natychmiast.

Z poważaniem

1097 8—12 **S. WIESER.**

Soeben erschien 12. Auflage:
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis 2 fl.
Zu haben in der **Ordinations-Anstalt** für
Geschlechts-Krankheiten
von
Med. Dr. Bisenz,
Wien, IX., Porzellangasse 31a.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren **Fälle** von **geschwächter Manneskraft geheilt.**
Ordination täglich von **11—4 Uhr.**
Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werd. **Medicamente** besorgt.
Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum amer. Universitäts-Professor ad honores ausgezeichnet.

J. WEIN
ulica Kopernika l. 6 we Lwowie

poleca swój

obfity skład
OLEJODRUKÓW
i obrazów olejnych

według oryginałów najsławniejszych mistrzów, a mianowicie:

brazy święte, historyczne, myśliwskie, krajobrazy itd.

brazy rodzajowe, w złoconych lub też czarnych ramach baroko.

ZWIERCIADŁA
w ramach złotych i orzechowych.

Przyjmuje także obrazy do odświeżania, napięcia i oprawienia w ramy, jakoteż ramy do złocenia, za bardzo niską cenę. Spłata w dowolnych ratach miesięcznych na miejscu lub na prowincji. Zamówienia wykonywa się punktualnie. 1037 9—0

Ponieważ prawdziwy
Pain-Expeller
z kotwicą

każda już prawie rodzina posiada w domowym zapasie, przeto zbyteczną jest wszelka reklama. Niniejszych słów kilka ma jedynie cel, zwrócić uwagę osób, które tego **doświadczonego domowego środka** przypadkiem może jeszcze nie znają, na okoliczność, że takowy używanym jest **z jak najlepszym skutkiem** jako **wcieranie w cierpieniach gościcowych i reumatycznych.** Ból ustępuje zazwyczaj **już po pierwszem** natarciu. Cena 40 i 70 centów za flaszkę, dostać można we wszystkich prawie aptekach. Centr. skład: Apteka pod Złotym Lwem w Pradze, Stare miasto.

Składy u pp. aptekarzy: we Lwowie Jakóba Beisera, M. Karczowskiego, K. Klepińskiego i Wewiórskiego; w Białej A. Fuchs; w Brodach M. Kulak, A. Lateiner i Br. Witosławski; w Brzeżanach J. W. Łobos; w Borszczowie A. Niemczewski; w Drohobyczu Aichmüller, W. Raczka, w Dukli J. Fiebert, w Glinianach A. Helm; w Husiatynie W. Czerski; w Jarosławiu J. Rohm, W. Grzymała Wisłocki; w Jaśle Aleks. Palch; w Kołomyi J. Sidorowicz; w Kossowie St. Bursa; w Kocmaniu C. Okoniowski; w Mielnicy M. Krokowski; w Niemirowie K. Przedrzymirski; w Obertynie S. Neuburg; w Podkamieniu Leon Adler; w Przemyślu W. Nahlik, Mańkowski; w Ropczycach M. Żymirski; w Rymanowie Wojtynkiewicz; w Sadagórze D. Rubinowicz; w Sądowej Wiszni Włodzimirski; w Samborze K. Maresch; w Stanisławowie A. Amirowicz; w Stryju L. Gärtner; w Sokalu E. Wysoczański; w Tarnopolu Fr. Jamrógiewicz, L. Fleischmann.

Najpiękniejsze podarunki na święta dla dam!

Magazyn gorsetów paryskich

plac Halicki, l. 15 w gmachu Banku Hipotecznego,

poleca 1100 4—6

najlepszego fasonu parysk. sznurówki damskie

prawdziwe fiszbinowe, kirasy, pancerze i gorsety Stefanji po 3, 4, 5 do 10 zł. w. a, białe, szare, czarne, kremowe, niebieskie, bordeaux, różowe i drap, jedwabne atłasowe 10 — 15 zł. — Stare sznurówki przyjmują się do naprawy i czyszczenia.

Przy zamówieniach uprasza się o objętość w pasie.

B. Strassnicky'ego
Dyetetyczne Piwo słodowe

chemicznie zbadane przez dr. **Kratschmera,** docenta dla zastosowanej med. chemji i higjeny.

Najsławniejsze i najznakomitsze powagi umiejętności medycznej, jako to: pp. radcy dworu prof. **Bamberger,** przełoż. I. wewnętrznej kliniki c. k. szpitalu powszechnego; radca dworu, prof. **Karol Braun, v. Fernwald,** przełoż. I. kliniki położniczej; prof. **Albert,** przełoż. I. kliniki chirurg.; radca rządowy prof. **Hofmokel,** prymarjusz c. k. szpitalu Rudolfa, oświadczają jednozgodnie w pisemnych swych zeznaniach, że dyetetyczne piwo słodowe jest wybornym środkiem odżywiającym i leczniczym w chorobach zupełnej bezkrwistości, upadku sił z powodu przebytych chorób, w chorobach przewodów powietrza i piersi itd. Zadziwiająco prawie działa „dyetetyczne piwo zdrowia" w chorobach kobiecych i szkrofułach u dzieci.

Niederlage: Wien, I., Renngasse 9.

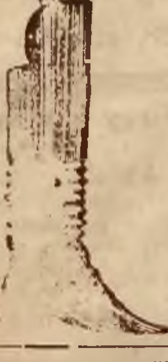
Kellereien und Engros-Versandt:
Ober-Döbling, Nussdorferstrasse 29.

Dla zagranicy i prowincji, wraz z skrzynką i opakowaniem, franko do dworca wiedeńskiego lub okrętem, flaszka 50 cnt. — NB. Mniej niż 5 flaszek nie rozsyła się. 1111 2—0

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Od lat 20 istniejący

HANDEL OBUWIA



A. J. Löw, & Comp szewcy
Wien, I. Kärntnerstrasse l. 6,

poleca **własny swój wyrób (nie towar fabryczny),** butow. **bucików i trzewików dla panów, pań i dzieci,** — salonowych, spacerowych, myśliwskich i do podróży, w najlepszym gatunku, najnowszego fasonu i z od wielu lat uznanej **doskonałości roboty i taniości cen.** — Na obecny sezon szczególniej zasługują na polecenie: **Buty na ślizgawkę, buciki balowe i wieczorkowe.** NB. Przy zamówieniach wystarcza nadesłanie

1081 na wzór starego bucika. 13—15



NEUSTEINA pigułki osukrowane
KRÉW CZYSZCZĄCE
ŚWIĘTEJ ELŻBIETY

Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem, używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnięcia 1071 7 —12

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.

Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

JAN IHNATOWICZ
poleca 1001 6—0 5

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne.

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

PUDER KSIĄŻĘCY.

Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 cnt., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr. w. a.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 cnt.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 cnt

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka, róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 3, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

GALICYJSKI
Zakład Zastawniczy i Kredytowy
Lwów, ulica Teatralna w gmachu teatralnym

udziela pożyczek na zastawy

a) kosztowności, drogich kamieni i kruszców;
b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu, tak nowych, jakoteż używanych;
c) papierów publicznych wartościowych,

według taryfy o 2% zniżonej, od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stronom interesowanym, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy **od 1 złr. w. a. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe

po 6 od sta,

od dnia 1. listopada 1881 począwszy.

Zwrot wkładek do **100 złr. w. a.** niszcza się bez wypowiedzenia.
„ „ „ **250** „ „ „ z 10-dniowem wypowiedzeniem.
„ „ „ **500** „ „ „ z 20- „ „
„ „ „ **1000** „ „ „ z 30- „ „

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe i od 3.—5. po południu.

Lwów dnia 18. stycznia 1879 roku. 1006 8—0

Dyrekcja.

Na liczne zapytania z prowincji odpowiadam, że pogłoski jakobym z powodu nabycia gospodarstwa zaprzestał praktykować, nie mają żadnej podstawy.

Ordynuję jak dotąd w chorobach zębów i jamy ust, sporządzam sztuczne zęby i szczęki i t. d. Na żądanie znieczulam kokainą.

Moje środki do pielęgnowania zębów i ust (wody i proszki) tak u mnie jak i w handlu Wgo Ludwiga ulica Halicka.

Lwów, Rynek l. 24.

M. D. Lisowski,
Dentysta. 1109 5—0

Na wszystkich wystawach odznaczone medalami srebrnemi.

Wyrabiane od lat 37, zawsze w jednakowej najdoskonalszej jakości:

czernidło
(Indigo-Oellack-Glanzwichse)
z c. k. uprzywilejowanej fabryki
JANA PARGERA
w Wiedniu, I. Schulerstrasse l. 7,

cieszy się coraz większem rozpowszechnieniem, gdyż daje łatwo głęboko **czarny, trwały połysk** i z powodu zawartości najlepszego **tłuszczu skórę konserwuje.**

Prawdziwe zamawiać można tylko ze wspomnianej fabryki. Dalej poleca się

londyński lakier do butów,

dający połysk równy nowej skórze lakierowanej, i mogący być użytym także jako czernidło, nie uszkadza skóry i daje się zmyć.

We flaszkach po 15, 25, 40, 80 cnt. i 1 złr. 80 cnt.

Londyńskie i rosyjskie
smarowidło dla konserwowania skóry

najlepszego gatunku, bez Vaseliny. Dalej najlepszy 1060 8—8

lakier i appretura.

Konkurencja
oszustwu der na konie!

Przestrzegamy naszych P. T. odbiorców przed anonsami oszukańczemi i prosimy zwracać się wprost do nas. Istniejąca od 94 lat fabryka derek Victoria na przekor konkurencyi wszystkie derki daje po cenach fabrycznych.



Derki końskie Victoria 130 ctm. szerokie, 190 ctm. długie, z sześciu pstremi modnemi pasami sztuka 1 złr. 50 ct. Takież same nadzwyczaj ciężkie 1 złr. 90 ct. Derki te są grube jak deska, a zatem prawdziwie niespożyte. Przez konkurencję naszą ogłaszane derki po złr. 1.70, dajemy po złr. 1·20.

Koce na łóżka dla sług tylko 2 złr. 50 ct., największy gat. 130 ctm. szer, 190 ctm. długi zł. 2·90.

Panom P. T. właścicielom koni polecamy, naszą specjalność derek fjakierskich Victoria, jasnożółtego tła, z ośmiu pstremi pasami, sztuka złr. 2·50, para złr. 4·90.

Specjalność prawdziwych angielskich koców podróżnych z naśladowaniem prawdziwego futra tygrysiego, do użycia także jako koce na siedzenie złr. 8·50.

Polecone przez znakomitości medyczne, według systemu Smitha koce zdrowia z jedwabiu bourette można dostać tylko u nas

Extra gatunek 117 centm. szerokie, 175 centm. długie złr. 3·25.

Prima double ff. gatunek 137 centm. szerokie, 190 centm. długie złr. 6·30.

Nasze wielce szanowne P. T. damy uwiadamiamy najuprzejmiej, że wyrabiamy obecnie specjalny gatunek stebnowanych jedwabnych atłasowych kołder 118 centm. szerokich, 190 centm. długich, całkiem jedwabnych, czerwonych, niebieskich, żółtych, zielonych i bordeaux, sztuka po złr. 8·50.

Największy wybór delikatnych koców na konie, kołdor jedwabnych i obrusów, cenniki gratis i franco. Adresować należy do Consortium der Victoria-Waaren-Compagnie, **Bernfeld & Comp. Wien, Salzgries Nr. 3.**

Rozsyła się za gotówkę lub pobraniem pocztowem. 1077 10—0

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń
w Wiedniu.

Biuro: I. Himmelpfortgasse lb. 6. w własnym domu.

Pełno wpłacony kapitał akcyjny 1031 8—24

Cztery miliony złr. w. a.

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia przeciwko szkodom **ogniowym, gradowym,** jako też przeciw **szkodom wynikłem podczas transportu,** pod najprzystępniejszymi warunkami.

Bliższych wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie, plac Marjacki lb. 6/7., jako też jej wszystkie ajencje na prowincji.

Wiedeński
Zakład Ubezpieczeń na Życie i Rent
w Wiedniu.

Biuro: I. Himmelpfortgasse lb. 6. w własnym domu.

Pełno wpłacony kapitał akcyjny

Jeden milion złr. w. a.

Zakład przyjmuje ubezpieczenia:
a) **na wypadek śmierci,**
b) **na przeżycie,**
c) **na posag,**
d) **na pobór renty** — jako też
e) **na ubezpieczenie kapitału z zapewnionym 40%wym udziałem w zysku rocznej premji, za każdy trzechletni okres zysku,** i
f) **na ubezpieczenia associacyjne na przeżycie z zapewnionym minimalnym kapitałem i 85%wym udziałem w zysku, po najniższych premjach i pod najkorzystniejszymi warunkami.**

Wszelkich wyjaśnień udziela Jeneralna Ajencja we Lwowie, Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, jako też jej zastępstwa na prowincji.

C. k. uprzywil. Rafinerja Spirytusu.
FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU
JULIUSZA MIKOLASCHA
we Lwowie, 1017 13—0

Spirytus najczyściejszy dla fabryk **likierów** i do fabrykacji **perfum,** dla pp. aptekarzy itd.

Rosolisy najprzedniejsze. Wódki mocne polskie itp.

wszystko po cenach umiarkowanych.

Najtaniej i w największym wyborze
Chustki zimowe,
Plaidy angielskie
poleca 1016 1
Magazyn F. Knauer i Syn
„pod złotym Lwem" we Lwowie, plac Kapitulny.

Chorych na płuca, piersi, szyję, (na konsumcję), na astmę,

zwracam uwagę na siłę leczniczą **herbaty „HOMERIANA",** którą sprowadzać można prawdziwą tylko przez podpisanego lub przez aptekę Zygmunta Ruckera we Lwowie. Pakiet Homeriany zawierający 60 gram., wystarczający na dwa dni, kosztuje 70 cnt. **Ostrzegam** przed **kupowaniem** polecanej przez inne firmy **fałszowanej** Homeriany. 1063 13—20

Paweł Homero w Tryeście (w Austrji.)

Odkrywca i preparator jedynie prawdziwej Homeriany.

HURTOWNY SKŁAD WIN WĘGIERSKICH
M. KOZŁOWSKIEGO
w PRZEMYŚLU.

Zakupując osobiście od 20 lat w pierwszych magnackich winnicach jako też mając własną winnicę na Węgrzech — polecam takowe jako wina naturalne najzdrowsze i wyborne w smaku, w beczkach oryginalnych od 130 do 135 litrów.

Wina odstałego czystego bez lagru.
Beczka od złr. 50, 60, 70, 80, 100 do złr. 400.

Wina stołowe białe w butelkach.
Butelka od cent. 40, 50, 60, 70, 80 i złr. 1.

Wina Tokajskie stare wytrawne lub przy słodyczy.
Butelka od złr. 1·50, 2, 3, 4, 5 do złr. 6.

Esencja Tokajska stara dla osób osłabionych lub rekonwalescentów.
Butelka złr. 3, 4, 6 do 10 złr. 1068 6—12

Oprócz tego pakowane w paczkach:

12	butelek Wina białego Szamorodner Nr. 1	złr. 7·—
12	„ „ „ Nr. 2	9·—
12	„ „ „ Hegyaljaera wybornego	„ 10·50
12	„ „ „ Książęcego	„ 11·—
12	„ „ „ (Kiraly) królewskie	„ 12·50
12	„ „ czerwonego Szegszarder	„ 7·—
12	„ „ „ Ofner Adelsberger	„ 7·—
12	„ „ „ Budai jak Bordeaux	„ 9·—
12	„ „ „ Egri (Erlauer)	„ 10·—
12	„ „ „ Villanyer Cabinet	10·80
12	„ „ „ St. Julien francuskie Ia	18·—
1	„ Wódki Śliwowicy Syrm. starej	„ 1·20
1	„ „ Starki przemyskiej sławnej	„ 1·25

Arak i Rum prawdziwe z Jamajki.
Cognac francuski.

Nie tracić czasu!

Sławne na cały świat derki na konie, które na licytacji nabyłem za połowę zwyczajnej ceny, a które rozeszły się już wskutek ogłoszeń we wszystkich częściach świata, sprzedaję jak długo starczy zapas

tylko po złr. 1·50

olbrzymie, niezmiernie grube, szerokie, niespożyte

Derki na konie



z kolorowemi bordiurami i grube jak deska, 190 ctm długie, 130 ctm. szerokie z rozmaitemi bordiurami, bardzo grube, prawdziwie niespożyte I. gatunku 1.75 zł. bardzo prima, bardzo delikatne 1.95 zł. za sztukę. — Są dalej w zapasie:

500 tuzinów
żółtowłosych derek fiakierskich

z 6 różnokolor. polami i bordiurami, kompl., wielkie, bardzo delik. tylko po 2.60 zł. 195 ctm. długie, 130 ctm. szerokie po 2.75 zł., a 195 ctm. długie i 155 ctm. szerokie, bardzo delikatne po 3 zł. za sztukę. — Szczególniej dla właścicieli fjakrów do zalecenia. — Są u mnie także na składzie

400 jedwabnych kołder,

z najdelikatniejszego jedwabiu bouret, w najpyszniejszych kolorach: czerwone żółto-niebieskie, zielone, pomarańczowe, w paski, najzupełniej długie i szerokie na największe łóżko, po 3 złr. 50 ct., para 6.50 złr.

Setki podziękowań i powtórnych zamówień od znawców są w mojem biurze do przejrzenia, z których niektóre pozwolę tu sobie ogłosić:

Do p. **J. H. Rabinowicza** w Wiedniu.

Zamawiamy 150 sztuk derek końskich, 190 ctm. długich, 130 ctm. szerokich, jak poprzednie, po cenie 1.75 zł. za gotówkę odwrotną pocztą.

Zwierzchność gminy St. Pölten.

Za burmistrza: Radca gminny.

Do p. **J. H. Rabinowicza.** Wiedeń.

Mając u siebie nadesłaną nam na wzór derkę, prosimy pana. o przysłanie nam tego samego gatunku 60 sztuk.

Opawskie Towarzystwo akcyjne rafinerji cukru.

A. v. Jutrzenka.

Chorostków 8. listopada 1885,

Do p. **J. H. Rabinowicza** Wiedeń.

Jasz 14 listopada 1885.

Z nadesłanych derek końskich jestem najzupełniej zadowolony i zamawiam jeszcze 17 sztuk tej samej jakości pol. 75 zł.. dalej jedną sztukę za, 1.95 zł. i pled podróżny, które proszę mi przysłać jak najspieszniej.

Dr. Justyn Wentko, prof. teologji.

Also-Alapg. 10. listopada 1885.

Do p. **J. H. Rabinowicza,** Wiedeń.

Przyszlij pan za pobraniem pocztowem p. Benedyktowi. v. Szluha. poczta Czecza, 12 sztuk derek po 1.95 zł. tak jak mnie pan przysłałeś. dalej p. Ignacemu Kollerowi 4 sztuk tegoż samego gatunku, 2 sztuki derek fjakierskich i 3 sztuki kołder jedwabnych. Z poważaniem

Adam Salomon, k. węg. rotmistrz huzarów.

Rozsyłka za gotówką lub pobraniem.

Webewaaren-Manufactur: J. H. Rabinowicz

Wien, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.

NB. Anonsowane z innej strony derki po 1.60 zł. daję na żądanie po 1.20 zł. sztuka. 1110 3—3

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe

jeżeli na każdej tabliczce pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Moll'a firma położona. Nieszwodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom, nerwowym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

WARNUNG!

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól.

jako u cierania do skutecznego leczenia gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju ran, członków i paraliżu bo u głowy, uszów i zębów, w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmieszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (Norwegji)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zł

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner i Hanke, — w Białej: Erich Keler apt. — w Brodach: M. Kulak apt., — w Brzeżanach: J. W. Lobos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., — w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mielnicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Lanr, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt. — w Przemyślanach: E. Batanowski apt., — w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Marasz apt., — w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Sereci: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solcu: Jędrz. Gaimo, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Maseura, — w Storożyńcu: H. Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnowie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herferth apt., — w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Süssermann, — w Złoczowie: F. Petelesch apt. 1088 5—52

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym 1090 8—0

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z **pęcherzy rybich** z gumowaniem, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, tuzin 5 złr., również wszystkie gatunki prawdziwych francuskich **ronles z pęcherzy rybich i gumy**, od 1 — 5 złr. za tuzin, **gąbki** delikatne francuskie po 2 złr., angielskie po 3 złr. tuzin, rozsyła po dyskrecji za pobraniem **Gummiwaaren-Agentie, Alex. Mose, Wien I. Köllnerhofgasse 4, I. Stock.** Kompletne kolekcje wzorów 3 złr. 50 cnt. 1052 11—0

Piersiowe cukierki i sok

SPITZWEGERICH (z babki),

służą na wyleczenie cierpień płucowych i piersiowych, kaszlu, koklusz, chrypki i zaflegmienia opłucnej. Nieoszacowana ta roślina, która wydaje naturą dla dobra i zbawienia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie do dzisiaj niewyjaśnioną tajemnicę, przyczyniając się do złagodzenia zapalenia błony śluzowej w krtani i przewodzie oddechowym w sposób szybki i skuteczny, a temsamem do przywrócenia zdrowia w tych organach.

Ponieważ w naszych wyrobach rzeczywiście czystą mieszaninę cukru i babki, upraszamy szczególnie uważać na nasz znak ochronny urzędownie zarejestrowany i podpis na kartonie i flaszkach, gdyż tylko te są prawdziwe. **Cena kartonu 30 ct, flaszki 70, 40 i 25 ct.** Wysyłki na prowincję za pobraniem.

SCHUTZ-MARKE S&S REEL

WIKTOR SCHMIDT i Synowie

c. k. uprz. kraj. fabrykanci. Fabryka i wysyłkowy skład we WIEDNIU, IV. Alleegasse 48 (w pobliżu dworca kolei południowej).

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogerjach i składach. We LWOWIE u pp. aptekarzy: Jakóba Beizera, Henryka Blumenfelda, Geilhofera, Ed. Jacewicza, (na kolei Karola Ludwika), Mik. Karczewskiego, A. Kochanowskiego, K. Krzyżanowskiego, dr. Karola Mikolascha, Ad. Mussila, Jakóba Piepesa, Podgórskiego, J. Wewiórskiego, Zyg. Ruckera, Sklepińskiego, dalej u kupców pp. K. Baltabana, Karola Bayera, F. W. Królikowskiego, A. Mańkowskiego, St. Markiewicza, Narodnoj Torhowli i St. Wojciechowskiego, w Brodach u aptekarza p. Redera. 1087 2—50

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza z płacą roczną 1000 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego do dnia 31. stycznia 1886 i dołączyć metrykę urodzenia, świadectwa ukończonych szkół, odbytej praktyki administracyjno-politycznej przy władzach państwowych lub autonomicznych i teraźniejszego zatrudnienia.

Posada ta jest na razie prowizoryczna i dopiero po roku może być stale nadana.

Z Wydziału Rady powiatowej

W Bóbrce dnia 28. grudnia 1885. 1120 2—3

Magazyn Schayerów we Lwowie

ulica Karola-Ludwika l. 3, poleca:

MATERJE	NOWOŚCI	PŁÓTNA
wełniane, jedwabne, aksamity, plusze, sukna i chewiaty, cachemiry, flanele angielskie, barchany, piki.	konfekcyjne dla dam (modele paryskie) Płaszcze, zarzutki, Dolmany, pokrycia na futra, koronki, pióra etc. do ubrania sukień.	*bieliznę damską i męską, bieliznę stołową,* **pończochy i skarpetki,** *Szirtingi, perkale, Chustki zimowe, Plaidy i kocyki* angielskie.

Główny skład komisowy bielizny systemu prof. dr. Jaegera.

Cenniki i próbki na żądanie franko. 1056 25—0

Składfabryczny

farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych

oraz

handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie 1061 8—0

poleca

na sezon zimowy i do polowania:

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,

Gips, Kit do okien,

Śrót, lotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do butów,

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot,

kauczukowe nieprzemakalne połyskujące smarowidło na skóry,

Czernidło (szwarc) do butów,
Apreturę do konserwowania skóry,
Lakier do bucików, czarny, złoty, mieniący się,
Tran rybi do skór,
Tłuszcz do broni,
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.

Sukna Łańcuckie

i

Bundy do podróży

wyrób krajowy

z Dóbr Jego Eksc. Alfreda Potockiego itd.

Do użycia domowego:

Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg,
Masę woskową do zapuszczania podłóg,
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi,
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów, ryżowe do mycia podłogi i naczyń kuchennych,
Trzepaczki piórowe, włosiane i trzcinowe, do dywanów,
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju,
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów,
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów,
Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali,
Szmirgiel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży,
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaznych,
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek,
Gąbki do mycia, każdej wielkości,
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerje,
Krochmal pszenny, ryżowy i brylantowy,
Gumę arabską i boraks,
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Qnillaja",
Farby do farbowania materji i jedwabiów,
Lampy nocne szklanne, blaszane i metalowe z obrazkami na mleczno-białem szkle,
Lampy nocne z naczyniami do zagotowania mleka i t. p.
Oliwa do maszyn do szycia i do różnych delikatnych maszyn i t. d.,
Wagi kuchenne,
Koneweczki na nafty,
Przyrząd dla oszczędzenia świec,
Latarki ręczne,
Maszynki do robienia masła, którą można za 5 minut świeże masło zrobić.

Przyrządy do malowania i rysowania:

Farby tuszowe, akwarelowe w guziczkach laseczkach,
Farby akwarelowe w tubkach i muszelkach,
„ do malowania porcelany,
Farby olejne w tubkach, do robót artystycznych,
Środki do retuszowania,
Oleje i werniksy do robót artystycznych,
Płótno malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
Korki do butelek,
Kapsle do butelek,
Masa do lakowania butelek,
Maszyny do korkowania butelek,
Maszyny do korkowania beczek,
Korkociągi,
Maszyny do mycia flaszek,
Pipy do beczek i t. d.

Artykuły gumowe techniczne:

Węże gumowe bez i z zakładkami,
Węże spiralne wszelkie szerokości i długości,
Węże gumowe do gazu,
Węże spiralne ssące,
Węże gumowe do ściągania wina,
Węże gumowe z wytrzymałością,
Patentowane węże do ściągania wina i piwa
Płyty gumowe,
Płyty gumowe do spajania rur,
Pierścienie gumowe i sznury,
Korki gumowe,
Wiaderka do gaszenia ognia i t. d.

Chirurgiczne:

Lejki Hegara, z kauczukn, blachy, z drzewa z podwójnemi kaukami,
Kauki do nosa,
Seręgi cynowe i kauczukowe,
Rozpylacze,
Bougies Sondy woskowe i gumowe,
Katetry, Wstrzykawki do ran,
Wstrzykiwacze do injekcji i do uszów,
Wstrzykawki szklanne,
Obrączki na nagniotki,
Prześcieradła gumowe,
Napierśniki gumowe,
Odciągacze mleka gumowe i szklanne,
Stawki dziecinne,
Garnitury do ssania z rurką szklanną,
Flaszki do ssania,
Woreczki gumowe na lód,
Poduszki gumowe do nadmuchiwania,
Prezerwatywy francuskie,
Pończochy gumowe przeciw kurczom,
„Clysoirs",
Klysopompy,
Suspensorja,
Papier gutaperchowy,
Piersi gumowe,
Opaski gumowe,
Szczoteczki do zębów,
Baloniki do proszku perskiego,
Szczotki do włosów,
Grzebienie,
Woreczki gumowe na gąbki.

Potrzebne artykuły dla przedsiębiorstw

industryjnych

jako to:

browarów, gorzelń, młynów, tartaków, odlewarń żelaza, rafinerji nafty etc.

dalej dla

folwarków, etc.:

Smarowidło do osi żelaznych,
Oliwa do maszyn w najlepszym gatunku,
Oliwa do maszyn rosyjska, za jakość gwarantuje się,
Ter gazowy,
Cement, Gyps,
Asfalt,
Antimerulion,
Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach,
Pasy do maszyn gumowe,
Gurty do maszyn konopne i bawełniane,
Rzemyki do szycia pasów,
Węże konopne,
Wiaderka do ognia,
Konopie, Kłaki,
Bawełna do czyszczenia maszyn,
Płyty i sznury asbestowe,
Tektury do spajania rur,
Kit do żelaza i Kit miniowy,
Śróby do kotłów,
Rury cynowe i ołowiane,
Ołów, Cynk,
Cyna angielska,
Kompozycja cyny,
Szlagloth i sznelloth,
Szmirgel z Naxos,
„ na płótnie,
Papier szmirglowy i szklanny,
Rury szklanne (Wodoskazy),
Wagi wodne (Wasserwaagen),
Taśmy miernicze,
Cyrkle pojedynczo,
Przybory do rysnnków (Reisszeuge) i t. d. jakoteż dla szklarzy i handli szkła nasz obficie zaopatrzony skład w **djamenty** do rznięcia szkła,
Modele maszyn parowych opalane spiritusem do nauki dla pp. studentów, w cenie od złr. 2·50 do złr. 20·—,

a mianowicie:

Locomobile stojące i leżące,
Motory,
Sikawki do ognia,
Młocarnie,
Tartaki,
Maszyny parowe,
Fontanny,
Lokomotywy,
Parowce,
„ śrubowe,
„ kołowe,
Karusele,
Warsztaty mechaniczne,
Browarnicze urządzenia,
Omnibusy parowe i t. d.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalnie na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Wszystkie gatunki farb, lakierów, pokostów etc. dostarczamy franko do każdej stacji kolejowej na Bukowinie a oprócz tego, przy większym odbiorze robimy przystępniejsze ceny.

Najpiękniejszy podarunki świąteczne

DLA DAM!



Przez nader korzystne zakupno okolicznościowe przyszedłem w posiadanie od jednej z wiedeńskich fabryk sukna, za połowę cen wyrobu, daję przeto dokąd starczy zapas 10.000 sztuk cudownie pięknych, eleganckich i bardzo modnych

zimowych chustek

po następujących nie do uwierzenia niskich cenach:

1. Chustki zarzutkowe, wielkie po 1 zł. 20 ct.
2. Prima chustki, wielkie po 1 zł. 80 ct.
3. Najdelikatniejszy gatunek, wielkie po 3 zł. 50 ct. w najpyszniejszych kolorach i najpiękniejszych odcieniach, jako to: bordeaux, granatowe, gensdarme, białe, siwe, drapp, szkockie, tureckie, czerwone, brunatne, czarne, niebieskie itd. w 60 najdelikatniejszych fasonach.

Tenajnowszej mody chustki zarzutkowe damskie,, są najbardziej elegancką rzeczą dla dam, tak w domu, na ulicy, jako też na promenadzie, balu, lub teatrze itd. i są niezmiernie ciepłe.

Każda dama powinna więc kupić natychmiast taką piękną i delikatną chustkę zarzutkową, zwłaszcza po tak niskiej cenie, gdyż sama robota kosztowała tyle, a zapas wkrótce się wyczerpie.

Niekonweniujący towar wymienia się bez najmniejszej pretensji. Zamawiając proszę podać dokładnie kolor i wielkość. Rozsyła się za gotówkę lub za pobraniem. W tym gatunku można otrzymać tylko u 1079 5—0

I. Wiener Tücher-Exportgeschäft Wien III. Mathäusgasse 5Dp.

Zdrowy sad

P. T. Publiczności uznał,

że bielizna normalna Fryderyka Redlicha **w Bernie,** (systemu prof. dr. Jaeger) przewyższa wszystkie dotychczasowe wyroby tego rodzaju co do dobroci, jakości i taniości cen.

Normalna bieliznę Fryderyka Redlicha **w Bernie,** znaleziono według świadectwa c. k. szpitala wojskowego Nr. 1. we Wiedniu, do l. 1091 z d 26. września 1885, po zbadaniu chemiczno-mikroskopijnem jako sporządzoną z czystej wełny owczej bez wszelkiej innej domieszki i po kilkomiesięcznych próbach uznano takową jako nader trwałą i hygienicznym wymogom odpowiednią.

Ta bielizna normalna ma w znaku ochronnym napis „Friedrich Redlich, Brünn."

SKŁADY: We **Lwowie u F. S. Bardasza,** vis-a-vis kościoła katedralnego l. 9.

W KRAKOWIE u J. Rudnickiego, Rynek i Porembskiego & Zimlera (dawniej Józ. Riedla) wiel. Rynek l. 8.

W RZESZOWIE u Ferdynanda Schaittera. 1108 3—0

Ciągnienie już dziś wieczór.

LOSY po 20 centów

loterji dobroczynnej urządzonej na korzyść krajowej ochronki dzieci, takiejże Leopoldyńskiej ochronki i letnich kolonji dla dzieci.

Główna wygrana 5.000 złr.

Inne wygrane wynoszą: **1.000 złr.; 500 złr. i t. d.**, w łącznej ilości wygranych **1861** na kwotę **10.000 złr.**

1115 1—0

Ciągnienie 2. stycznia 1886 r.

dostać można w jeneral. składzie **Wechselhaus H. FUCHS,** Budapest, Dorotheagasse 9.

jak również we wszystkich kantorach wymiany, kolekturach loteryjnych i trafikach.

Losy dostarczają się temu tylko, kto przyszle za pobraniem pocztowem całkowitą ich cenę. Temu, kto przyszle pieniądze na zakupienie odrazu 25 losów, takowe, jak również wykaz wygranych, zostaną wysłane franco.

Sprzedaje Dom bankowy i kantor wymiany SOKAL i LILIEN we Lwowie.

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, Rynek l. 42.

poleca 1002 8—0

z zupełnie świeżego transportu

przewyborne w smaku i zapachu

przez **Suez** sprowadzane

HERBATY

chińskie,

a mianowicie:		½ klo.
		zł.
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1.	„Taszu" Perła chin. żółto-kw.	4·40
N. 2.	„Juntojczan Pecha", białokw.	4·—
N. 3.	„Nandżyn", czarna mocna	3·29
N. 4.	„Souchong", mało narkot.	2·80
N. 5.	„Congo", familijna dobra	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany"	1·50
N. 7.	„Wysiewki", z najlep. herbat.	1·70
N. 8.	„Souchong" najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Sonchong", powyższa na wagę	3·60
N. 10.	„Czarna karawanowa", Wereszczenki, funt rosyjski	4·80
11.	„Kwiatowa karawanowa". Wereszczenki, funt ros.	6·—



Zimno ani wilgoć nie przeniką.

Tylko 2 złr.

Nowo wynaleziony najlepszy, gęsto tkany, ciepły, strojny

kaftanik — „Bürger-Jacke."

Nie istnieje nic lepszego, trwalszego, tańszego i wygodniejszego jak te nowo wynalezione i nader praktyczne kaftaniki zwane „Bürger-Jacke" tak dla panów jak pań i dziewcząt, które w kolorach, szarym, brunatnym, drapper, ciemno-bronzowym i czarnym znajdują się na składzie a przez powagi uznane zostały jako doskonałe. Oto zalety:

1. „Giętkość według budowy każdego ciała."
2. „Utrzymanie równego rozdziału ciepła." 1049 3—0
3. „Zaoszczędzenie innych drogich sukien."
4. „Taniość, trwałość, najnowszy i najmodniejszy fason."

Kto kupi kaftanik zwany „Bürger-Jacke" ten się najlepiej zaopatrzy przeciw zimnu, dlatego też każdy nie powinien żałować tej bagatelki, sprawić sobie taki kaftanik, który kosztuje tylko 2 złr. w a. Przedewszystkiem potrzeba dbać o zdrowie!!! Przy zamówieniach wystarczy podać tylko czy osoba jest wzrostu wysokiego, średniego lub niskiego.

Jedyna sprzedaż i wysełka za zaliczką pocztową u

Rabinowicza

WIEN, III., Hintere Zollamtsstrasse 9.

Cuda przemysłu!

Piękne! ciepłe! eleganckie! tanie!



Nieprzemakalne i niedostępne dla zimna! są moje przez **pierwszą wiedeńską fabrykę kaftaników męzkich** wyrabiane

Zimowe kaftaniki męzkie

po niebywałych dotąd nie do uwierzenia niskich cenach

1 zł. 80 ct.

Moje kaftaniki dla mężczyzn są najcieplejszem, a przytem najzdrowszem ubraniem, gdyż chronią ciało od zimna i przeziębienia i stosują się do każdego korpusu, są nadzwyczaj praktyczne i wygodne, i pięknością swoją i taniością budzą ogólny podziw.

12.000 szt. sprzedano dotąd.

Niech więc każdy, kto chce mieć piękny i dobry kaftanik, zamawia natychmiast, gdyż zamówienia nadchodzą masami i cały zapas będzie wkrótce wyczerpany. Do nabycia **jedynie u**

I. Wiener Commissions- & Exportgeschäft

Wien III. Mathäusgasse 5Dp.

Przy zamówieniach wystarczy podać czy kaftanik ma być wielki, średni czy mały. Rozsyłka za pobraniem lub za gotówkę. 1080 5—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.